

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tabelę 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 30187.

## DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

**Smole Gazową**  
do budynków i dezynfekcji  
**Węgiel DRZEWNY**  
do samowarów i żelazek.  
GAZOWNIA  
Wilno, ulica Cicha Nr. 5, telefon 713.

**„ŹRÓDŁO PRACY”** Młynowa 12 (Zaręczce)  
odkryło dział modnarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. ystępnę. — Wykonanie prędkie i dokładne. gr.—1

zespół mniejszości narodowych w Polsce. Na skutek tej rewizji został aresztowany zastępca redaktora Arjo. Z treści artykułów tego miesięcznika wynika, jakoby w Polsce Polacy byli w stanowczej mniejszości. Redaktorem pisma jest znany działacz ukraiński dr. Łysak, do komitetu redakcyjnego wchodzi przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowościowych w Polsce, więc: dr. Grunbaum, Łysak, Asten, Jaremicz i dr. Olsejko.

W Warszawie odbył się zjazd mniejszości narodowościowych, na którym postanowiono zorganizować towarzystwo, oparte na tych samych zasadach, co to „Undo”. Obrady odbywały się w zamkniętej sali i miały charakter ściśle poufny.

## Oświadczenie prof. Herbaczewskiego w sprawie napaści prasy litewskiej.

WARSAWA, 22.VII. (Pat.) Od opuszczającego Polskę profesora uniwersytetu kowieńskiego p. J. A. Herbaczewskiego dyrektor P.A.T. otrzymał pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze.

Za łaskawym pośrednictwem P.A.T. podaje do publicznej wiadomości następującą treść swoje oświadczenie:

Organ litewskiej partii Tautininków „Lietuvis” publikuje, że ja bez zgody rządu litewskiego przebywam w Polsce i grozi, że będę skazany na banicję. „Lietuvis” zrobił niesłychany kawał polityczny. Więc jak to — obywatel Litwy J. A. Herbaczewski z wiedzą rządu litewskiego bawi w Polsce, wobec Polaków manifestuje lojalność dla tegoż rządu, robi wielką reklamę dla Litwy i za to „Lietuvis” ma zamiar wypędzić go z ojczyzny, która jeszcze nie jest prywatną własnością p. redaktora tegoż pisma. Gdzie legika? Gdybym zożył rząd litewski w Polsce, czy nie zasłużyłbym na pochwałę „Lietuvisa”? Takiego kawału politycznego nawet satyryczne pisma nie mogą wykombinować.

Na szczęście rząd litewski ma

zawiele rozumu politycznego, aby nad tego rodzaju pogroźką przejść do porządku dziennego. Jeżeli bowiem popełniłem zdradę wobec Litwy, to podlegam sądowi litewskiemu, a nie osobistej animozji p. redaktora „Lietuvisa.”

W wywiadach ze mną oraz w artykułach moich, opublikowanych w prasie polskiej, nie powiedziałem nic uwielającego honorowi Litwy i dlatego wobec całego kulturalnego świata protestuję przeciwko gwałceniu prawa mego sumienia. Jeżeli sama rozmowa z Polakami jest już zbrodnią, w takim razie niech Opatrzność sądzi — jestem rzecząwiście bezbronny.

Opuszczając gościnną Warszawę, całym sercem żegnam moich licznych przyjaciół, dziękuję za braterską troskliwość, za dary w książkach, za szlachetne zrozumienie moich intencji. Nie spodziewałem się, że serce Warszawa płonie taką miłością dla Litwy. Jeżeli za tego rodzaju uczucia moje będę skazany na banicję, na wypędzenie brutalne z ojczyzny mojej, zaista dumny będę.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

(—) J. A. Herbaczewski.

Warszawa, dn. 21 lipca.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

### Pogłoski o zmianach w rządzie nie sprawdzają się.

W kołach zbliżonych do Rządu, oraz w prasie rządowej ukazały się wzmianki o możliwości przesunięcia na stanowiskach kierowniczych w Rządzie, a nawet zmian na fotelach ministerjalnych. Według tych wersji minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, miałby objąć województwo warszawskie, jego zaś miejsce objąłby minister Poczty i Telegrafów p. Miedziński. Narzynie jednak nic nie wskazuje na bliskość podobnych zmian. Pan Miedziński w dalszym ciągu urzęduje w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.

Jak się okazuje wersje te nie miały żadnej realnej podstawy. Polska Agencja Telegraficzna rozesała komunikat, że upoważniona jest do stwierdzenia, iż pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

### Z. Z. K. u min. Romockiego.

Minister Romocki przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Zawodowego Kolejarzy, w tym samym składzie jak poprzednio. Delegacji tej min. Romocki oświadczył, że zajście na poprzednim posłuchaniu wynikało na tle nieporozumienia.

### Kółka rolnicze a Piast i Wyzwolenie.

Związek Organizacji Kółek Rolniczych, zostający pod wpływem Wyzwolenia, zwrócił się ostatnio do Wyzwolenia i Piasta z wzywaniem do pogodzenia się wobec nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu — a to w imię obrony interesów ludu wiejskiego. Znaczący należy, że Związek Organizacji Kółek Rolniczych, jako organizacja gospodarcza stoi na gruncie apolitycznym, wobec czego podobne wystąpienie musi być uważane za wykroczenie przeciwko statutowi Związku.

### Pomoc dla ofiar huraganu w woj. Nowogródzkim.

Do Warszawy przybył w dniu onegdajszym wojewoda nowogródzki p. Bezczkowicz, który w ciągu tego czasu odbył szereg konferencji, między innymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych interwenjował w sprawie przydziału większych sum na pomoc doraźną dla rolników, dotkniętych klęską huraganu, który szalał nad częścią województwa.

Sprawa powiększenia sum na zapomogi znajduje się na b. dobrej drodze.

### List posła Stanów Zjednoczonych do ministra Spraw Zagranicznych.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski otrzymał w dniu wczorajszym następujące pismo: „Ekscelencjo! Od czasu wręczenia listów uwierzytelniających, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdziłem na zajmowanym przeze mnie stanowisku posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Polsce ogromną sympatię jaką przejawia naród polski do mojej ojczyzny. Z dumą muszę stwierdzić, iż wzruszająca manifestacja w dniu 14 czerwca r. b., w dniu pomocy Stanom Zjednoczonym. W Warszawie była tym pomostem łączącym pomiędzy oboma narodami. Otrzymałem sumę 10.500 zł. przelałem do dyspozycji odpowiednich władz, kierujących w Ameryce akcją pomocy dla nieszczęśliwych ofiar katastrofalnego wylotu Missisipi. Racz pan przyjąć Ekscelencjo w imieniu mego Rządu wyrazy jaknajgorętszego podziękowania, za ten wniośny czyn, wskazujący wielkoduszność narodu polskiego. (—) Stetson.”

### Przygotowania do wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Rozmowy prowadzone między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckim w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie na sesji marcowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia formalnych rokowań o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, zostały w związku z ferjami letnimi zawieszona na okres 4 tygodni. Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad, dotyczących uprawnień osób fizycznych na terytorjum obu stron. Po ukończeniu rozmów, odnoszących się do zasadniczych wytycznych z dziedziny gospodarczej, oczekiwac należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

### Goście z Czechosłowacji w Warszawie.

Do Warszawy coraz częściej przybywają goście z zagranicy, celem poznania naszych stosunków wewnętrznych. Ostatnio przybył do Warszawy współpracownik „Narodnich Listów” z Pragi red. Winla, celem poczynienia studiów nad zagadnieniami gospodarczymi Polski. Jest on w Narodnich Listach redaktorem spraw polskich.

Przebywa także od kilku dni w Warszawie redaktor słowackiego pisma „Słowacki wychód” („Słowacki wschód” pismo codzienne, wychodzi w Koszycach) Franciszek Durkat.

### Działalność parcelacyjna Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny nosi się z zamiarem zakupu kilku majątków, celem parcelacji na ziemiach wschodnich.

### Rewizja w redakcji miesięcznika „Natio”.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przeprowadziły rewizję w redakcji miesięcznika „Natio” — redagowanego przez

### Rada regencyjna nie zgadza się na udział ks. Karola w pogrzebie króla.

Z Bukaresztu donoszą, że książę Karol zwrócił się do Rady regencyjnej z prośbą, by mu pozwolono na wzięcie udziału w pogrzebie ojca. Odpowiedź jednak, którą otrzymał, była negatywna. Powołując się na testament zmarłego króla Ferdynanda, Rada regencyjna zaznaczyła, że wyraźną wolą zmarłego króla było, by książę Karol do kraju nie wracał.

Według prasy paryskiej kursują pogłoski, że książę Karol nosi się z zamiarem powrotu do Rumunii. W dniu wczorajszym poraz pierwszy zdołał sprawozdawcy pism paryskich dotrzeć do pałacu księcia Karola, gdzie im jego sekretarz udzielił wywiadu, zapewniając, że książę Karol podda się rozkazom Rady regencyjnej, i do Rumunii nie wróci, o ile sytuacja nie zmieni się. Z całego jednak przemówienia udzielonego wywiadu wynioskować można było, że ks. Karol nie zrezygnuje z objęcia tronu rumuńskiego.

### Rocznica rządu Poincarégo.

Z Paryża donoszą, że w dniu jutrzejszym zostanie wydane śniadanie, w którym wezmą udział przedstawiciele Rządu, ciał ustawodawczych, prasy i t. d., śniadanie wydane będzie z racji rocznicy objęcia przez Poincarégo prezesury gabinetu i wydzwignięcia Francji z nad brzegu przepaści.

Dla ilustracji rocznego bilansu pracy gabinetu Poincarégo wskaźać można stan finansów Francji z chwilą objęcia gabinetu i w dobie obecnej. Poincaré w chwili gdy obejmował tękę ministra finansów zastał i miliard franków papierowych w skarbce. Obecnie, zaś, po roku rządów bilans zamyka się sumą 11 miliardów franków.

Pisma paryskie jak „Petit Parisien”, „Le Journal de Delat”, „Le Matin” i inne, nazywają dzień objęcia gabinetu przez Poincarégo nowym zwycięstwem nad Marną.

### Sprawa Chorzowa w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.

WARSAWA, 22.VII. (Pat.) Doświadczamy się, że według informacji otrzymanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych z poselstwa Rzeczypospolitej w Hadze, wyrok stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości co do kompetencji tego trybunału

do rozpatrzenia niemieckiej skargi w sprawie Chorzowa, ogłoszony będzie dopiero we wtorek dnia 26 b. m. Wobec tego wszelkie informacje o rzekomej treści tego wyroku uważać należy za przedwczesne.

### Antypolska demonstracja Gdańska.

GDZAŃSK, 22.VII. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w sali sejmiku gdańskiego obrady drugiego zjazdu prasy Rzeszy Niemieckiej państw skandynawskich i bałtyckich, zorganizowanego w Gdańsku na skutek zabiegów senatu gdańskiego dla celów politycznej propagandy, jak o tem świadczą jasno i dobitnie przemówienia powitalne, wygłoszone na otwarciu zjazdu przez przedstawicieli wolnego miasta, prezydenta Senatu Sahma, i prezydenta Sejmu pastora Semrau. Prezydent sejmu gdańskiego, paster Semrau wskazał w swoim przemówieniu na pełną chwałę przeszłości Gdańska i jego tragiczne obecne położenie. W dalszym, ciągu pastor Semrau podkreślał ściśle stosunki, łączące Gdańsk z Niemcami oraz jego czysto niemiecki charakter.

Prezydent senatu wolnego miasta Sahm podkreślał również niemiecki charakter Gdańska i wskazywał na jego trudne położenie gospodarcze i polityczne, nazywając Gdańsk przednią strażą niemieckiej kultury. Wobec braku zrozumienia w całej Europie dla obecnego położenia i charakteru wolnego miasta prezydent Sahm zapowiedział do uczestników zjazdu aby poznawszy istotną sytuację zechcieli o tem poinformować opinię publiczną swych krajów. Prezydent Sahm zwrócił się z tym apelem do uczestników zjazdu, dlistego, iż wolne miasto Gdańsk pozbawione prawa utrzymywania misyj dyplomatycznych zagranicą nie ma możności wywierania bezpośredniego wpływu na zagraniczną opinię publiczną.

### Zjazd unjonistyczny w Welehradzie.

WELCHRAD, 21.VII. (Pat.) Dziśszy dzień zjazdu unjonistycznego rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez metropolitę Szeptyckiego, poczem uczestnicy udali się na zgromadzenie, na którym wysłuchano prelekcji prof. dr. Wasitza z Ołomuńca o znaczeniu św. Cyryla i Metodego ze względu na dążenie do skutecznego

jednolitości kościoła. Po południu odbyło się nabożeństwo żalobne za duszę s. p. arcybiskupa ołomuńskiego dr. Stojana, inicjatora kongresów unjonistycznych. Po nabożeństwie docent teologii w Pradze dr. Dwornik wygłosił odczyt o apostołach św. Cyryli i Metodego w świetle historii bizantyjskiej.

### Rocznica istnienia rządu Poincarégo.

PARYŻ, 22.VII. (Pat.) Z okazji rocznicy utworzenia obecnego rządu członkowie gabinetu ofiarowali Poincarému nadszytych rzadki egzemplarz wspaniale wydanej pierwszej powieści Roberta de Fleurs z następującą dedykacją: „Rajmundowi Poincarému, naszemu przewodniczącemu, wzdrowi dusz naszych i poczynania w dowód wdzięczności i uznania”, poniżej której figurują podpisy wszystkich ministrów.

### Pomoc Ojca św. dla ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie.

JEROZOLIMA, 22.VII. (Pat.) Żydowska agencja telegraficzna donosi: Patriarcha katolicki w Palestynie, msz. Berzeladini, otrzymał od Papieża 50.000 lir włoskich na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Palestynie. Papież prosi patriarchę o nadesłanie wyczerpującego sprawozdania, dotyczącego szkód, wynikłych w miejscu świętem wskutek trzęsienia ziemi.

### Po likwidacji rewolucji w Wiedniu.

WIEN, 22.VII. (Pat.) Jak donosi „Neue Freie Presse”, w ostatnich dniach skonfiskowano 12 razy różne dzienniki prawicowe i lewicowe. Wczorajsze wydanie komunistycznej „Rote Fahne” znowu skonfiskowane. Sekretarz wiedeńskiej partii komunistycznej, Kopenlik, został aresztowany pod zarzutem podburzania, w mowie swojej, wygłoszonej podczas pogrzebu ofiar wypadków wiedeńskich.

WIEN, 22.VII. (Pat.) Dyrekcja policji demontuje twierdzenie „Arbeiter Ztg.”, jakoby policja użyla podczas rozruchów kul „dum-dum”.

WIEN, 22.VII. (Pat.) Przygotowania do sesji parlamentarnej już się rozpoczęły. Dziś obraduje zarząd stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, jutro zaś odbędzie się konferencja ogólna-austrjacka socjal-demokracji. Posiedzenie po-

niedzielnikowe rady narodowej będzie tylko manifestacją żalobną. Właściwa dyskusja na temat zająć rozpocznie się dopiero we wtorek. Znosi się przytem na burzliwą sceny. Posłowie chrześcijańsko-społeczni, zwłaszcza z prowincji, zamierzają wystąpić przeciwko utworzonej przez gminę miasta Wiednia miejscowej straży bezpieczeństwa i grozą, że gdyby straż ta miała być nadal utrzymana, wówczas utworzą oni podobną straż w poszczególnych krajach związkowych.

WIEN, 22.VII. (Pat.) Niemiecki poseł komunistyczny, Pick, został wczoraj oddawiony do sądu krajowego. Wdrożono przeciw niemu postępowanie o zbrodnie zakłócenia porządku publicznego. Nadto został on policyjnie skazany za przekroczenie przepisów paszportowych na wydalenie z Austrii.

### Odpowiedź Niemiec na ostatnią notę belgijską.

BRUKSELA, 22.VII. (Pat.) Doręczona została rządowi belgijskiemu odpowiedź niemiecka na ostatnią notę belgijską w sprawie

oświadczenia ministra wojny de B. oqueville'a. Odpowiedź ta zawiera tylko jedną stronę pisma.

### Kursy komunistyczne dla murzynów.

PARYŻ, 22.VII. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że do Rosji przybyło 30 murzynów z Ameryki Północnej. Mają oni być specjal-

nie wyszkoleni, aby następnie móc działać w charakterze agitatorów komunistycznych wśród ludności murzyńskiej w Ameryce.

### Przed uroczystościami 40-letniej pracy J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego.

#### Apel Komitetu.

Prezjdum Komitetu uczenia 40-letniej rocznicy pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. Ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, wszystkich instytucji, organizacji, stowarzyszeń i związków społecznych, aby w niedzielę dnia 24 b. m. przyjęli jaknajszerszy i najliczniejszy udział w organizowanym przez Komitet, aczkolwiek zgodnie z wolą samego Kapłana Patrijoty nader skromnym, na cześć Jego obchodzie.

#### Program uroczystości dnia 24 b. m.

1) Godz. 9 rano — nabożeństwo w Ostrzej Bramie celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego. 2) Godz. 12.45 zbiórka delegacji wszystkich stowarzy-

szeń, związków i organizacji, oraz osób poszczególnych w Sali Pałacu, poczem odbędzie się uroczysty akt wręczenia pamiątkowego adresu w mieszkaniu Ks. Biskupa. Prezjdum Komitetu jednocześnie zawiadomiam, iż ostatnie posiedzenie Komitetu Ogólnego odbędzie się dziś o godz. 19 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, na które uprasza się o przybycie wszystkich uczestników zebrania organizacyjnego, oraz te wszystkie osoby, które życząc sobie przyjąć udział w obchodzie.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

#### J. E. Ks. Biskup Bandurski honorowym obywatelem m. Lwowa.

LWÓW, 22.VII. (Pat.) Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu nadała ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z okazji 40-lecia jego kapłaństwa obywatelstwo honorowe m. Lwowa.

**Polska Składnica Galanteryjna**  
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA  
Wilno, ul. Św. Janika Nr 6 — Telefon 6-46 398-14-F  
Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.



## NEGACJA.

Nieszczęśliwym, skazanym na uwięź przedwczesny jest społeczeństwo, którego czynnik kierujący nie posiada żadnego pozytywnego programu, żadnych celów i ideałów, kierując się jedynie negacją, zwalczaniem kogoś lub czegoś, nie dając zgola nic z siebie na to miejsce.

Nie myślimy tu bynajmniej występować w obronie tego lub innego kierunku czy programu politycznego czy gospodarczego — teoretycznie rozumiemy nawet najbardziej radykalne, o ile mają w sobie jakikolwiek pierwiastek twórczy. Niestety, stronnictwo mianujące się u nas „radykalnem”, zwykle „sanacyjnym” zwane pierwiastku tego nie posiada ani odrobiny. Jeżeli kieruje się jakimś programem, to program ten jest niezmiernie ubogi, ogranicza się bowiem do jednego tylko: za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, a to przez zwalczanie stronnictw narodowych, które pp. sanatorowie uważają za swych najniebezpieczniejszych rywali.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że wszystko, co się u nas robi, niema innego celu ani sensu jak tylko „zrobić na złość endecji”. Wyznaczając kandydatów na najwyższe stanowiska państwowe, nie pyta się o ich kwalifikacje, znajomość fachowe — mierzającym jest jedynie stopień ich nienawiści do „endecji”, jedynym zadaniem zaś: tepienie tej nienawidzonej „endecji”, usuwanie z posady każdego, kto podejrzany jest o tę straszną zbrodnię, chociażby był najzdolniejszym, niezastąpionym pracownikiem.

Niech by zresztą zwalczali, tepili, byle sami coś robili — a po owocach ich poznałby ich i ocenił naród. Niestety, jak w osiemnastym wieku Polska stała nie rządem (aż upadła) tak dziś stoi nierobstwem.

To zresztą co widzimy u góry, obserwujemy na wszystkich szczeblach drabiny społecznej.

Wzmiemy oto świeżo obrany Magistrat m. Wilna, z prezydentem miasta na czele i ławnikami. Nie chcemy broń Boże nikomu poszczególnie ubliżyć, nie wątpimy w dobre chęci nowowybieranych, w ich zdolności. Co jednak jako ciało zbiorowe przedstawiają, jaki reprezentują program, czego się po takim Magistracie spodziewać możemy?

Wiele zrobiono poprzedniej Radzie miejskiej i Magistratowi zarzutów. Niektóre z nich może były uzasadnione. Alści nie trzeba zapominać, że wybory do pierwszej Rady miejskiej odbywały się w czasach wielkich, walki o przyłączenie Wileńszczyzny do Polski, pod tym hasłem wybrana została pierwsza Rada miejska i pierwszy Magistrat. Zadanie swoje spełniły — czego więcej można było wymagać? Lecz życie nie znosi wycieczek na leuraż; dając wciąż naprzód, stawa ona nam coraz nowsze zadania. Być może że poprzedni Magistrat nie dorósł do wszystkich tych zadań, które mu chwila bie-

żąca stawiała — czy podołał im Magistrat obecny? Nie przesadzamy. Jedno tylko pragniemy zaznaczyć: podczas agitacji przedwyborczej wszystkie konkurujące z sobą komitety i stronnictwa wystąpiły z bardzo obszerne programami. Programy te były na ogół do siebie bliźniaczko podobne, co nie powinno nikogo dziwić, jako że potrzeby i niedomaganie miasta ogólnie są znane i powszechnie odczuwane.

Chodzi głównie o sprawy techniczne: tramwaje, rozbudowa elektrowni, zeuropeizowanie zewnętrznego zeurządzenia miasta: chodniki, bruki, kanalizację, wodociągi.

Zdawało by się, że do tego programu zostanie dostosowany nowy Magistrat. Tymczasem akurat w tym Magistracie, który odbudować ma Wilno, nie widzimy ani jednego fachowego technika, inżyniera, architekta.

Odbudowa i podźwignięcie miasta wymaga znacznych środków, tymczasem stan nasz finansowy jest opłakany. Tylko bardzo zdolny finansista mógłby sobie poradzić, niestety, nie tylko zdolnego, lecz wogóle fachowego finansisty nie widzimy w nowym Magistracie.

Powle kto, iż siły fachowe można będzie wynajmować do poszczególnych zadań, jak np. rozbudowa elektrowni i t. p., że od Magistratu przedewszystkiem wymagany jest talent administracyjny, znajomość spraw samorządowych.

Talentu nie chcemy nikomu odmawiać, atoli znowu stwierdziliśmy, iż większość członków obecnego Magistratu to są „ludzie nowi”, którzy dotychczas lub bardzo mało wspólnego mieli z samorządem i, którzy z tego powodu nie raz zapewne zapłacą grube „frycowe”, oczywiście z kieszeni mieszkańców.

Można jak chcą krytykować i osądzić poprzedni Magistrat — czemuż jednak obecny, do którego przywiązywano tak wygórowane nadzieje, go przewyższa? Chyba brakiem rutyny? Że zaś rutyna jest jednak rzeczą bardzo w sprawach administracyjnych potrzebną, postarała się frakcja narodowa wprowadzić do nowego Magistratu p. Łokuciewskiego, którego zadaniem będzie nawiązanie pewnej niezbędnej ciągłości. Więcej przy obecnym układzie sił uczynić nie mogliśmy.

Zresztą być może, że mylimy się w naszej ocenie obecnego Magistratu — co dej Boże, gdyż o dobro miasta przedewszystkiem chodzi. Być może, że niefachowi i skromni przeważnie pracownicy na polach nie mających nic wspólnego z samorządem, wyrobili się z czasem na pierwszorzędnych administratorów. Powtarzamy: daj to Boże.

Podczas agitacji wyborczej nasłuchaliśmy się dużo, bardzo dużo obietnic. Teraz, ci Panowie ster ujęli w swe ręce, będziemy czekać spełnienia tych obietnic.  
*Hic Rodus, hic salta. J. O.*

## List pasterski J. E. ks. biskupa Przeździeckiego o Matce Boskiej Kodeńskiej.

Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej nazywany dawniej, obrazem Matki Boskiej Gregorjańskiej lub Gwadelupeńskiej, od XVII wieku przebywający w Kodniu na Podlasiu, zasłynął licznymi cudami. Nie tylko katolicy łacińskiego obrządku i greko-katolickiego, lecz i prawosławni tłumnie przychodzili do Kodnia i tutaj o pomoc, wstawiliennictwo, zmiłowanie błagali Najświętszą Pannę. Litościwa Matka próśb wysłuchiwała. Wracala zdrowie duszy; wracala siły chorą, ulomnym, kalekom. Pocięzala, ły ocierała, Matyczna Kodeńska wzmacniała wiarę w ludziach słabej wiary. Prawosławnych do jedności Kościoła pociągala. Przez wieki całe pokolenia za pokoleniami szły do Kodnia. Za pokorną, szczerą, pełną ufności modlitwą, szczerą zapłatę otrzymywali. Któż policzy te skarby łask Bożych, które przez ręce Najświętszej Panny Marji w Kodniu na ludzi spływały? Nie tylko Podlasie, lecz i Polska cała zwracała się do Kodnia, gdzie Królowa nasza błogostawiała wszystkim, wszystkich wysłuchiwała. Cudowny Obraz Marji w Kodniu Wschód z Zachodem łączył, dla jedno i kościelnej pracował. Cudowny Obraz Matki Boskiej w Kodniu zaprawiał duszę podlasiaków do walki zwycięskiej na godzinę przesładowań za wierność Kościołowi świętemu.

I przyszły godziny cierpienia, udręki więzień, katuszy, śmierci męczenników za wiarę ojców. Przez długie lata Podlasie jęczało szlochom mordowanych, katowanych, spływało krwią przesładowanych za Unię, za jedność.

Aby opór przesładowanych osłabić, aby ich wszelkiej nadziei pozbawić, porwano dnia 2 sierpnia 1875 roku Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej i wywieziono go z prastarej świątyni, którą przemieniono na cerkiew

prawosławna. Gdy kozacy otoczyli wóz, na którym złożono Cudowny Obraz i ruszali w drogę, wierzni rzucili się pod nogi koniom. Odparto bezlitośnie broniących Cudowny Obraz, Wóz popędził naprzód. Wśród szochu i narzekań zrozpaczonego tłumu dał się słyszeć głos pociechy, głos wiary w zwycięstwo sprawiedliwości nad zbrodnią: „Matka nasza wróci do Kodnia, ufajcie!” Przemoc mogła wywieźć Cudowny Obraz, lecz ta sama przemoc nie mogła oderwać serc podlaskich od Matki Kodeńskiej.

Do Czestochowy, gdzie umieszczono obraz, błęgly modlitwy z Podlasia, modlitwy błagalne o pomoc w ucisku, o wytrwanie w przesładowaniach. Do Czestochowy przekradł się podlasiak, aby popatrzyć na Cudowny Obraz i przed nim użalić się, wyplakać.

Powoli, bardzo powoli posuwały się naprzód, dzień, miesiąc, lata niewypowiedzianych katuszy ludu wiernego na Podlasiu. Bóg wszystkie te uciski ważył, liczył, ocałował. Blisko półwiekowe przesładowanie nagromadziło tyle łez i jęków że ostatecznie zbrodnia huraganem jęków została zniszczona, w morzu łez zatopiona. Skuta kajdanami niewoli Polska odzyskała wolność. W wolnej Polsce Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wraca na swe miejsce.

Podlasie ręce wyciąga do swej Kodeńskiej Matuchny.

Wśród krzyku, wrzawy, przekleństw kozaków, wśród płaczu i jęków ludu wiernego wywożono Cudowny Obraz z Podlasia. Jak gdyby w odpowiedzi na to po 52 latach wygnania, z dnia 4 na 5 lipca, wśród nocnej ciszy Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej w granice Podlasia wstąpił i Matka nasza na usłone domy zsyła kwiaty łask swoich, wijące swe wiernie dziatki.

Pierwsza stacja drogi powrot-

nej Cudownego Obrazu w Siedlcach, w stolicy diecezji Podlaskiej, a w niej w kaplicy małego seminarjum duchownego.

Nie zapominajmy, że kaplica seminarjum mieści się w tym budynku, gdzie przemieszkował gubernator siedlecki, który wywoził Cudowny Obraz z Kodnia i skąd rozchodzili się rozkazy na całe Podlasie, mierzące ku temu, aby wszystkich do Kościoła katolickiego oderwać, mowy ojczyjstej pozbawić. Dziwne są drogi Opatrzności Bożej!

Dnia 2 sierpnia, jako w rocznicę wywieżenia Obrazu z Kodnia, zaśpiewamy uroczyste Te Deum laudamus Ciebie Boga chwalamy, że za wytrwanie wśród ucisku dajesz nam zwycięstwo nad przemocą, dajesz zwycięstwo ku naszej radości i nauce naszej i następnych pokoleń.

Dnia 18-go sierpnia Cudowny Obraz w uroczystym pochodzie będzie wprowadzony do Kodnia, dokąd przybędzie 3 września, 4-go zaś września w niedzielę będzie wprowadzony do świątyni kodeńskiej.

Najmilsi w Chrystusiel! Z miłością spoglądamy na dzieci, ubrane w biel syjące kwiaty podczas procesji. Takimi dziećmi, ubranymi w biel dobrej woli, i my być mamy. I my Marji w uroczystym Jej pochodzie do Kodnia i następnie przez całe życie powinniśmy pod Jej nogi sypać kwiaty do tych naszych myśli, dobrych słów, dobrych czynów. Niech Marja patrzając na swe dzieci, raduje się i weseli. O ile Jej więcej takich kwiatów mamy, o tyle więcej od niej łask otrzymamy. „Zaprawdę powiadam wam — rzekł Chrystus — jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnikiecie do królestwa niebieskiego” (Mat. 18, 3).

Zaopatrzeni w Cudowny Obraz przypominajmy sobie, ile to za wiarę świętą ojcowie nasi wycierpieli, jak mężnymi byli jej obrońcami, nie pozwalając sobie wiary wydzierać przez słuchanie bezbożnych rozmów, czytanie złych pism i ksiązek. Jeżeliby takie były w domach naszych, usuwny, zniszczymy.

Rosjanie wywieźli z Kodnia Cudowny Obraz Marji Panny, nie pozwólm aby szatan z duszy naszej wywoził Matkę Najświętszą, nie wypędzajmy Jej od siebie przez grzech. Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty wołania naszego: „Uwierzę wiarę moją przed zaparciem się wiary, przed zerwaniem z Kościołem świętym!”

Skłócono nas, powasniłono, podzielono na partje, spoglądające na siebie z nienawiścią. A przecież my mamy jedną Królową nad sobą, jedną Matkę, która miłuje całą Polskę i w niej wszystkich ludzi bez wyjątku.

Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty zgody, wzajemnej miłości, darowania sobie uraz. Mówmy do Niej. „Nie spojrzę na Twój Cudowny Obraz, póki nie rzeknę mocno w swem sercu, że przebaczam wszystkim, że nie chcę nienawidzić.”

Karmiono nas fałszywymi naukami, że należy unikać pracy, a przez to coraz bardziej ubożejemy, coraz większa bieda u nas. Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty mocnych postanowień, że każdy z nas swoje obowiązki, przyjęte na siebie zobowiązania, będzie wykonywał jak najlepiej Marjanam w pracy pobłogosławi i dopomoże, aby Polska, a w niej każdy był coraz zasobniejszą.

Coraz bardziej rozszerzają się bezecne mody, polegające na tem, aby dziewczęta i niewiasty coraz nieskromniej się ubierały. Wprowadzają bezwstydne tańce. A z tego cnota skromności coraz bardziej gnie, obyczałe coraz bardziej się rozluźniają. Ludzie stają się podobni do zwierząt. Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty mocnych postanowień: ubory nasze przyzwycie będą, za złą modą nie pójdziemy, grzesznych tańców uprawiać nie będziemy. Rzucajmy te kwiaty Marji pod Jej święte stopy z całym zapalem, a wśród nas zakwitnie prawdziwa cnota, szczęście rodzinne, zdrowa zabawa.

Jako znak, że Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wszedł na Podlasie, na drzwiach świątyni naszych zawiesimy napis: „Najświętsza Marja Panna zabrania wstępu do Domu Bożego dziewczętom i niewiastom nieskromnie ubranym”. Nad wykonaniem tego zakazu wszyscy czuwajmy. Ufamy, że nie znajdzie się żadna dziewczyna, albo niewiasta, któreby w obnażonych ramionami, ze zbytnio odkrytą szyją, albo w zakrótkiej sukni chciała wejść do świątyni Pańskiej i narazić się na usunięcie ze świątyni. Dziewczęta i niewiasty, syple Marji ustawicznie pod nogi kwiaty waszej skromności, przez co coraz bardziej będziecie się Jej podobały, a ludzie będą coraz bardziej was szanowali.

Wystawajcy przed świątyniami w czasie nabożeństw niech rzucają Marji pod nogi kwiaty mocnego postanowienia: Matko moja już będę dobrze się modlił, uważnie słuchał Mszy św. i nauki.

Oddajmy się nadużywaniu trunków niechaj rzuca Marji pod

nogi mocne przyrzeczenie: Matko moja już nie będę się upijał, nie będę wdawał się w towarzystwa, ciągnące do pijalstwa, będę się starał unikać zupełnie trunków.

Niech każdy rzuci Marji pod nogi kwiaty tych dobrych postanowień, przyrzeczeń poprawy, które widzi, że są mu potrzebne, że Marja ich od niego żąda.

Gdy takie niewiedzące, najmilsze Matce naszej kwiaty sypać będziemy na drodze uroczystego Jej pochodu do Kodnia i następnie przez całe życie, to naprawdę będziemy dobrzy dziećmi, które Ona zawsze tulić będzie do serca swego i błogosławić. I z tych właśnie kwiatów naszych, rzucających pod stopy Marji, wykwitnie odrodzenie Podlasia. Z tych kwiatów wykwitnie też jedność wiary na Podlasiu pod jednym Pastorem i chociaż w różnych obrządkach, zjednoczeni w jednym świętym Kościele katolickim, wspólnie Boga chwalić będziemy.

Rząd rosyjski ograbił świątynię w Kodniu ze wszystkiego. Wprowadzimy Cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej prawie do pustych ścian. Pustkę tę zapełnijmy kwiatami, o których wyżej mówiliśmy, one są dla Niej najmilsze i najpiękniejsze Jej ozdoba.

Niech wielbią dusze nasza Pana, że wejrzał na niskość Pod-

lasia i Cudowny Obraz swej Matki zwraca.

Boże nasz! padamy na kolana i wołamy:

Matko Boska Kodeńska, cudami słnące, przez długie wieki najmiłotwiej opiekująca się Podlasiem, po długim wygnaniu wracasz napowrót do Kodnia, do ludu Twego. Wygnanko Przenajwiększa witam Cię z radością, upadam przed Tobą i z największą pokorą błagam, utwierdź wiarę moją, niech życie moje będzie według nauki Synaczka Twego, niechaj będę katolikiem netylko z imienia, lecz i z czynów. Panno Preczysta, wejrzyj miłotciwym okiem na Podlasie męczeskie, na jego długie i straszne cierpienia, ponoszone w obronie wiary świętej i spraw, aby nikt się na Podlasiu nie zasmucał, błogosław każdemu domowi, uproś u syna Twego aby na Podlasiu wszyscy w zgodzie i miłości żyli. Wyciągnij, Królowo nasza, ręce błogosławiące nad całą Polską, niechaj ona zawsze wierna będzie Synowi Twemu Najmilszemu, niech ją omijają mory, zarazy, głód i klęski wojny, niech szczęśliwa, zgodna, pracowita rozwija się dla chwały Bożej w Trójcy Świętej Jedynej.

Matko Boska Kodeńska otul nas płaszczem opieki swojej i już nigdy nie odchodź z Podlasia. Amen. † Henryk, biskup.

## Po zgonie króla Ferdynanda rumuńskiego.

## Testament króla Ferdynanda.

BUKARESzt, 21.VII. (Pat.). — Dzisiaj otwarty został testament króla Ferdynanda w obecności członków Rady Regencyjnej i członków rodziny królewskiej. Testament, napisany na 12 stronicach nosi datę 2-go lipca 1925 r., przyczem jest dołączony doń kodycy z datą 11 stycznia 1926 r. Na początku testamentu król podkreśla fakt szczęśliwego zakonczczenia dzieła zjednoczenia narodowego i wyraża wdzięczność dla Opatrzności, która w ten sposób wynagrodziła patriotyzm króla, pozwalając mu przyznąć się do postępu ukochanego narodu, co stanowiło stały cel całego życia króla. Dalej następują rady dla następcy tronu, wyraz wdzięczności dla dostojnej małżonki, upomnienia pod adresem dzieci, aby otaczały królowę Marję do wdomami uczucia i oddania, i wyrażenie nadziei, że naród rumuński i po śmierci króla zachowa dotychczasową miłość dla królowej Marji. Dalej następuje szczegółowe określenie: pałac Cotroceni i pałac Pelisor — dla królowej Marji; dobra w Szynaj i zamek Peles oraz wszystkie nieruchomości w Bukareszcie — dla księcia Następcy Tronu; następują rozmaite legaty dla Akademii, Instytucji kulturalnych, narodowych, oraz kościołów różnych wyznań. Również każde z dzieci króla otrzymuje przeznaczone dla nich majątki. W załączeniu kodycy czytamy: „Bóg chciał ciężko doświadczyć kraj, mnie i królowę, zsyłając na nas wielkie cierpienie na skutek zrzeczenia się przez ks. Karola praw do tronu. Nigdy nie skończy się to moje cierpienie, które odczułem gdy byłem zmuszony przyjąć do wiadomości odpowiedzialności, które okazały się koniecznością. Interesy państwa i korony, jako też zmiany, które zaszły wobec nowej sytuacji, w jakiej znalazł się mój syn Karol, zmuszają mnie do wprowadzenia następujących zmian do mego testamentu: anuluję niniejszym postanowienia, dotyczące pałaców, nieruchomości i majątkowości, zapisanych ks. Karolowi, albo w wszystkie te dobra są absolutnie niezbędne dla przyszłego króla Rumunii. Natomiast ks. Karol będzie miał swój udział w gotowiźnie i papierach państwowych. Proszę Boga — kończy się kodycy — aby pomógł memu ukochanemu synowi Karolowi w jego nowym życiu, które sam sobie obrał wbrew naszej woli, oraz oby konsekwencje jego wyboru uczynił jaknajlejszymi zarówno dla niego, jak dla kraju.”

## List przedśmiertny do Prezesa Rady Ministrów.

BUKARESzt, 21.VII. (Pat.). Król Ferdynand pozostawił list do prezesa Rady Ministrów treści następującej: Miłość ojczyzny nie pozwala mi uważać obowiązków moich za wygasłe z chwilą mejej śmierci. Winiemem myśleć o tem, co nastąpi. Bóg chciał, aby korona przeszła w ręce mego wnuka, będącego dzieckiem jeszcze. Apeluję do wszystkich obywateli dobrej woli, aby współdziałali nad zapewnieniem spokoju i postępu kraju. Ciepła ten spoczywa przedewszystkiem na księciu Mikolaju i innych członkach Rady Regencyjnej. Nie mogę patrzeć z przyszłością, nie myśląc z uczuciem tkliwości ojcowskiej o mym drogim synu Karolu, któremu życzę uczciwego i szczęśliwego żywota w jego nowych warunkach życia, które stworzył sobie wbrew naszemu dążeniu. Nie wątpię, iż jak każdy dobry obywatel rumuński, ożywiony miłością ojczyzny, będzie on usiłował zapewnić rozwój państwa rumuńskiego w czasie panowania jego syna i następców tegoż. Co się mnie tyczy, to rzekłem się ojcowskiej radości widzenia się z mym synem Karolem tylko dlatego, aby nie zamącać spokoju w kraju. Kierowany tem samem uczuciami, żądam od niego, aby nie powracał do kraju, do czego zresztą sam się zobowiązał, zanim nie otrzyma na to zezwolenia władz. Trzeba, aby mój syn Karol, starał się wszelkimi środkami przyczynić się do zapewnienia poszanowania dla stanu legalnego powstałego wskutek zrzeczenia się przezeń praw do tronu, co wynika z imperatywnego obowiązku rumuna, syna a zarazem ojca króla Michała, obowiązek poszanowania zobowiązania, przyjętego przezeń dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu.

## Żałoba w Polsce.

WARSZAWA, 22.VII. (Pat.). Dnia 24 b. m., jako w dniu pogrzebu króla rumuńskiego Ferdynanda I, na wszystkich gmachach państwowych w Polsce zawieszono zostaną flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

## Pod znakiem ostrej opozycji.

Polityka doby bieżącej stoi pod znakiem ostrej opozycji stronnictw parlamentarnych przeciwko rządowi. Co najbardziej znamienne, nastroj opozycyjny ogarnął wszystkie stronnictwa (z wyjątkiem drobnej grupki t. zw. „prawdzących Pilsudczyków”) poczynając od prawicy, kończąc na skrajnej lewicy. Najwierniejsi do niedawna zwolennicy rządów pomysłowych nie kryją się dziś ze swem rozczarowaniem i jawnie przechodzą do opozycji. W n-rze wczorajszym przyto-

czylimy z „Robotnika” głosy dwóch liderów P. P. S. Posnera i Diamanda. Postulującej co powiedział na bankiecie politycznym pisma ABC, taki doniedawna filar sanacji jak pos. Thugutt.

„Rząd nie ujawnił ani wybitnych talentów, ani znajomości współczesnych metod racjonalizowanej pracy. Rokowania o pożyczkę prowadzone były — całkiem po s. lachetku”. Ogólny rezultat byłby znacznie dodatniejszy, gdyby nie wzrost nędzy klas pracujących, czemu Rząd nie umiał przeciwstawić się.

Pod względem politycznym obrął Rząd zupełnie fałszywą drogę, postępującą w kierunku odwrócenia się od polityki „Robotnika”.

W tym celu widocznie tłumaczka ustępstwa Jego w szkolnictwie, poczyniono ukraińcom, ustępstwa językowe w sądzie i administracji poczyniono żydom, niebawem wprost koncepcję i przywileje dla nich, wszelkie dostawy i przedsiębiorstwa państwowe im oddawane, które ich robią panami położenia, a ludność polską spychają do roli zupełnie drugorzędnej.

Najgorszą może być polityka, której myśl przewodnią stanowi nienawiść. Ona nakazuje obecnie czynnikom rządowym tepić stronnictwa państwowe, popierać zaś komunikację, które nie są niczem innym, jak awangarda komunizmu, przygotowującą grunt dla niego.

Mimo, że zrobiecie społeczeństwa polskiego na licznę partje i grupy, zaciebie się zwalczające stało się klasą państwową mimo, że rząd sam zapowiedział tepienie partyjności, wbrew temu oświadczeniu tworzy on partje nowe, które rozbiłają społeczeństwo jeszcze więcej, wprowadzając anarchję i zamęt, ułatwiając tym sposobem zwycięstwo żywiolom dla państwa niepowym.

Wymownym dowodem podobnego postępowania są przeprowadzone obecnie wybory w państwie, a specjalnie w miastach i miasteczkach Małopolski wschodniej.

Nie zdając sobie widocznie sprawy z następstw, grupy, mianujące się rządowymi, w tajemniczo podobno w arkana polityki rządowej razem z żydami i ukraińcami, wyrugowały wpływy polskie w wielkiej części, jeśli nie w całości i większość części miast, oddając władzę w ręce żywiolom niepokoleń, lub takich Polaków, którzy postępowaniem swoim dowiedli, że interes państwowy wcale dla nich przykazaniem nie jest.

Wybory te, zarządzane i przeprowadzone przez rząd w czasie niewłaściwym i należycie nieprzygotowane, zatały polski charakter wielu miast, wyrugowały z nich Polaków, sprawujących tam władzę od czasów niezapamiętnionych, stanowiąc dla polskości klasę drugorzędą i przynosząc szkody której odrobić prawie niepodobna.

Najostrzej jednak występuje „Robotnik”.

„Rząd jest odwrwany od mas. Ani p. Prezydent Rzplitej, ani sternicy wami państwowej nie spotykają się z nikim, kto nie przebrzebie „filtru” t. zw. otoczenia, zardzieńno strzęgącego swoich wpływów. Dokoła tych, co dzierżą władzę, skupiono tłum ludzi przyoblebiających się, błagających, ukrywających troskliwość wszystko, co byłoby nieprzyjemnem, w najbliższym razie nie mających odwagi mówić prawdy.”

Tak samo, jak umarła idea „sanacji moralnej” pod brutalnym butem prowokacji, intryg, oszerzerstwa, — tak samo nie budzi żadnego oddźwięku poniewieranie „ślej”, plugawienie posłów. W opinii zaszła głęboka zmiana. Arogancje kopanie parlamentaryzmu wywołuje niesmak, zgorzanie, pełen niepokoleń znak zapytania w oczach. Do Rządu zabrakło zaufania. A w głąbiach usłownych posernie wynędzniałych mas huca pierwsze grzmoty.

Trzydziestomilionowe państwo niepodobna rządzić z wyżyn tajemnicy za pośrednictwem oficerów. Kraj ma tego dość! Klasa robotnicza ma tego dość!”

nowszy niszczy wszystko co nie szło za nim.

Niszczy się Sejm, rozsada się stronnictwa od wewnątrz przez zaufanych ludzi, za rozbicie głównego wroga, endecji, płaci się szalone ceny, stawiając równocześnie na nogi skostniałą arystokrację, która apetyty są większe od możliwości trawienia.

„Należy i zgorzniczenie społeczeństwa rosło skutkiem tego coraz bardziej. Rząd działa nie ogładając się w zdanie społeczeństwa w istotnym stanie rzeczy.”

Przechodząc do oceny moralnej obecnego Rządu wyraża poseł Thugutt zaniepokojenie z powodu konsekwencji jakie na przyszłość wywołać może zamach majowy.

Był on wynikiem reakcji przeciwko lichoście tego co się działo przed rokiem zeszłym. Stanowił jednak zły i niebezpieczny precedens na przyszłość.

Narastające nowe siły społeczeństwa kierują się przeciwko Rządowi a nie za nim, wobec tego konflikt, który istniał został raczej odroczone, niż zażegnany.

Zachodzi zatem pytanie, co będzie po upadku obecnego systemu. Pytanie jest bardzo aktualne, choćby obecny system miał trwać bardzo długo.”

Druzgocącym wprost było przemówienie Witosa, wygłoszone na odbytem niedawno kongresie „Piasta” w Poznaniu. Przemówienie to podaje ostatni numer stronnictwa „Piast”. Z niego czerpiemy poniżej ustępy.

„Rząd stara się wszelkimi środkami, nie zawsze zgodnymi z prawem, rozbijać społeczeństwo polskie, krusząc siły, na których mogłoby i powinien być opierać, a nie mając dostatecznego oparcia we własnym społeczeństwie, stara się daleko idącymi i szkodliwymi, często kompromitującymi ustępstwami, zjednywać żywioly niepewne a często wrogie dla swej polityki.”

Tam się widocznie tłumaczka ustępstwa Jego w szkolnictwie, poczyniono ukraińcom, ustępstwa językowe w sądzie i administracji poczyniono żydom, niebawem wprost koncepcję i przywileje dla nich, wszelkie dostawy i przedsiębiorstwa państwowe im oddawane, które ich robią panami położenia, a ludność polską spychają do roli zupełnie drugorzędnej.

Najgorszą może być polityka, której myśl przewodnią stanowi nienawiść. Ona nakazuje obecnie czynnikom rządowym tepić stronnictwa państwowe, popierać zaś komunikację, które nie są niczem innym, jak awangarda komunizmu, przygotowującą grunt dla niego.

Mimo, że zrobiecie społeczeństwa polskiego na licznę partje i grupy, zaciebie się zwalczające stało się klasą państwową mimo, że rząd sam zapowiedział tepienie partyjności, wbrew temu oświadczeniu tworzy on partje nowe, które rozbiłają społeczeństwo jeszcze więcej, wprowadzając anarchję i zamęt, ułatwiając tym sposobem zwycięstwo żywiolom dla państwa niepowym.

Wymownym dowodem podobnego postępowania są przeprowadzone obecnie wybory w państwie, a specjalnie w miastach i miasteczkach Małopolski wschodniej.

Nie zdając sobie widocznie sprawy z następstw, grupy, mianujące się rządowymi, w tajemniczo podobno w arkana polityki rządowej razem z żydami i ukraińcami, wyrugowały wpływy polskie w wielkiej części, jeśli nie w całości i większość części miast, oddając władzę w ręce żywiolom niepokoleń, lub takich Polaków, którzy postępowaniem swoim dowiedli, że interes państwowy wcale dla nich przykazaniem nie jest.

Wybory te, zarządzane i przeprowadzone przez rząd w czasie niewłaściwym i należycie nieprzygotowane, zatały polski charakter wielu miast, wyrugowały z nich Polaków, sprawujących tam władzę od czasów niezapamiętnionych, stanowiąc dla polskości klasę drugorzędą i przynosząc szkody której odrobić prawie niepodobna.

Najostrzej jednak występuje „Robotnik”.

„Rząd jest odwrwany od mas. Ani p. Prezydent Rzplitej, ani sternicy wami państwowej nie spotykają się z nikim, kto nie przebrzebie „filtru” t. zw. otoczenia, zardzieńno strzęgącego swoich wpływów. Dokoła tych, co dzierżą władzę, skupiono tłum ludzi przyoblebiających się, błagających, ukrywających troskliwość wszystko, co byłoby nieprzyjemnem, w najbliższym razie nie mających odwagi mówić prawdy.”

Tak samo, jak umarła idea „sanacji moralnej” pod brutalnym butem prowokacji, intryg, oszerzerstwa, — tak samo nie budzi żadnego oddźwięku poniewieranie „ślej”, plugawienie posłów. W opinii zaszła głęboka zmiana. Arogancje kopanie parlamentaryzmu wywołuje niesmak, zgorzanie, pełen niepokoleń znak zapytania w oczach. Do Rządu zabrakło zaufania. A w głąbiach usłownych posernie wynędzniałych mas huca pierwsze grzmoty.

Trzydziestomilionowe państwo niepodobna rządzić z wyżyn tajemnicy za pośrednictwem oficerów. Kraj ma tego dość! Klasa robotnicza ma tego dość!”

Dalej przytacza „Robotnik” argumenty dla których P. P. S. czuła się zniewolona przejść do opozycji:

„T. zw. pilsudczyki wiedzą o planach i zamiarach Pilsudskiego akurat tyle samo, ile my, a więc nic. Im to wystarczy. Program, idee, świadome myślenie zastępują wiarę w jednego człowieka. Codziennie słyszy się z ust tego czy innego „pilsudczyka”: oświadczenie jestem innego zdania; Komendant zdecydował; ufam mu; idę za nim. Takie rozumowanie odpowiada duszy wielu ludzi. Nie odpowiada temu, co jest treścią i życiem socjalistycznego ruchu robotniczego i wogóle zresztą każdego masowego ruchu społecznego. Kraj, aby popierał, aby czekał cierpliwie — musi wiedzieć. Tu tkwi pierwsza zasadnicza różnica pomiędzy obozem rządowym a klasą robotniczą.”

Położenie Polski jest bardzo trudne, wyjątkowo trudne. Niepodobność kraju nie oprze się na jednej jednostce, choćby genjalnej”.

## Z Litwy.

## Likwidacja „Lietuwy”.

Rząd litewski w walce z wciąż wzrastającym deficytem państwowym, prócz innych redukcji pozycji rozchodowych, postanowił zlikwidować organ rządowy „Lietuwa”. Drukarnię „Lietuwy” rząd projektuje sprzedać.

## Odezwy komunistyczne.

W tych dniach rozrzucone zostały w Pon



## ZE STOLICY.

Warszawa, 21 lipca.

Co za przekłeta kaniuka! Znamy i przyjaciela, jeden po drugim, wyjeżdżają na wakacje, skąd przysyłają kartki o drożynach i pogodzie. Przynajmniej my w stolicy kłopotów tych nie mamy: wiemy dobrze, że codziennie musi być tropikalny upał i deszcz, a co do drożyny, to liczymy ciągle, jak wszyscy urzędnicy, na podwyżkę gaź: wprawdzie się ona systematycznie opóźnia i nadzieje nigdy nie są w zgodzie z terminami, ale mamy za to jakieś perspektywy!

Politykować się nie oplaca, aspiracje pracy społecznej, kultywowanie dawnymi laty, złożono teraz do lamusa wspomnień, gra na giełdzie akcjami wymaga większego natężenia, niż w okresie dewaluacji—więc najsilniejszą dla warszawiaków pozostała tylko... plaża. Tam się znajdzie miejsce i dla kawalera i dla słomianego wdowca, i dla wytwornia życiowego i początkującego, a zawsze słońce pożyteczne dla zdrowia.

Czegoż tam nie ma! I woda i kąpiele słoneczne, i gimnastyka, i balet, o ile go girls z trupy czeskiej zaprodukuje, i swoboda tak daleko sięgająca, że nakoniec nawet pobłądziła i cierpiąca na ślepotę policja uznała za wskazane przedzielić oddziały męskie od damskich.

Zaprawdę należy podziwiać mieszańców grodu syreniego, jak bez troskliwie upraszają sobie życie i jak bacznie obserwują rozwijające najtrudniejsze problemy. Idą po linii najłatwiejszego oporu i w wulgarnym kompromisie szukają wyjścia.

— Bo to, drogi p. nie, trzeba zawsze szukać złotego środka — doradził mi raz pewien typowy przedstawiciel mieszczaństwa warszawskiego. Partię, stronnictwo Czy kto to dawniej widział? Wszyskiemu to polityka winna. I bez parlamentu było dobrze. Żyło się tanio, dobrze się wypilo, można było coś niecoś zarobić i odłożyć. A teraz płac i płaci! Albo te podatki. Któż to wymyślił? Dawniej to się mało płaciło, a gdy coś większego wymierzili, to się posmarowało łapóweczką, albo jakiś prezencik, kolacyjka i panie dziękuj, jakoś szczęśliwie wszystko się ominęło!

— W życiu publicznym pan udziału nie bierze?

— Ależ owszem, panie szanowny. Mam swoje przekonania, bronię ich i je szerzę!

— Wolno zapytać, który z dzienników jest wykładnikiem pańskich poglądów?

— Bardzo proszę. Jestem bezpartyjny. Rano czytuje zawsze „Kurier Poranny”, a po południu kupuje zawsze „Kurier Warszawski”. Oba mi odpowiadają...

Wobec takiego postępowania sprawy któż nie skapitułuje i nie

czuje się pokonany szczerością. Tę bez troskliwie Warszawa miała zawsze. Gdyby tak chciano porównać zainteresowanie i przeżycie dwu pogrzebów: Słowackiego i—Niewiarowskiej, nie wiadomo, czyja szala okazałaby się bardziej obciążona. Mam wrażenie, iż masy silniej odczuły śmierć Niewiarowskiej i bardziej odczuły jej stratę, niż zrozumieli podniośność powrotu prochów Słowackiego. Niewiarowską widywano na scenie, w ilustracji, w atlasach i neglitzu, na kartkach fotograficznych i w ilustracjach, a Słowacki...?

Zresztą operetka w Warszawie była zawsze popularna, i wyobraź sobie, że w nadchodzącym sezonie jej nie będzie! Wręcz nieprawdopodobne. Wszelako tu właśnie dopiero daje się odczuwać brak Niewiarowskiej, która była dużym talentem organizacyjnym. Gdy jej zabrakło, zrezygnowano z zorganizowania zespołu na nowy sezon „Nowości”, które zamieniła się w teatrzyk rewiowy. Te przynajmniej obecnie popłaca!

Jest ich coraz więcej. Nie wszystkie silą się na jakiś program artystyczny. Wystarczy często balet, skrobatajka, lub pierzki albo gdzieś już na peryferiach kult nagości. Kult ten, pieczołowicie pielęgnowany niedawno, przed paru laty, w teatrzykach o wyższym poziomie artystycznym i w operetce, obecnie całkowicie zawiadł. Niedawno jeden z dyrektorów teatrów stołecznych z radością stwierdził: wzmoczenie się frekwencji w teatrach i zanik względnie przesył publiczności nagości. Może to już przesilenie obyczajowe?...

Teatry miejskie tracą Pancerwicową i Leszczyńskiego, którzy wracają do Polskiego, zyskują natomiast Cwiklińską i Fertnera, którzy zwijają teatr Ich imion, wracając do Letnego. Połączenia jest powrót do Polskiego Karola Adwentowicza, który w kilku latach ostatnich chadzał samodzielnie ze skądą dla sztuki i strata dla publiczności. Stary Mieczysław Frenkiel przechodzi już na emeryturę, ale ze sceną i widownią się nie żegna.

Zanka teatr Fertnera i Cwiklińskiej. Impreza ta szwankowała niemal od początku. Za to podobno ma być wskrzeszony teatr Bogusławskiego, gdzie dzisiaj kino popularne ściągają mnóstwo młodzieży.

Na razie w teatrach nastroj wakacyjny frywolny. Idą sztuki wesołe, niefarsołowe, które publiczności zapalniają wieczór weselem, a dyrekcji—kasę. Wszyscy są zadowoleni. Nawet aktorzy też. Liczą dobitnie na podwyżkę swych gaź. Mają je wcale pokątne. Żądać wyższych, gdy wszyscy żądają—dlaczegoż nie!... H. W.

## Polecamy skosztować prawdziwą „PRZEPALANKĘ BACZEWSKIEGO“

Rok założenia firmy 1782.

3535

### SANATORJUM

POL. CZERWONERO KRZYŻA w Zakopanem pod kierownictwem lekarskim d-ra med. Ludwika Fischera.

Otwarte cały rok dla osób wymagających leczenia wzgl. odpoczynku z wykluczeniem otwartej gruźlicy płuc. Ceny wraz z opieką lekarską od 15 do 23 zł. Szczegóły w Ilustrowanych prospektach, które wysyła na każde żądanie. ZARZĄD.

370-2

#### Sprawy sanitarne.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zatwierdził następującą sprawę: wydelegował członków Zarządu p. J. Gradowskiego i d-ra Rafes do Warszawy w związku z zarządzeniami pomspekcyjnymi władz nadzorczych; uchwalił wystąpić do władz nadzorczych o zwiększenie etatów dla 2 higienistek Stacji Opieki nad matką i dzieckiem przy Kasie Chorych, wobec prowadzenia przez Kasę nadal wspomnianej Stacji, której działalność wciąż wzrasta; przyjął do wiadomości szereg okólników i zarządzeń władz nadzorczych, a m. in. 1) że zasiłek, wypłacany karmiącym (art. 30 i 33 Ustawy), przysługuje li tylko tym matkom, które karmią swe dzieci piersią, 2) o potrzebie uzgodnienia przez Kasę kont osobowych ze stronami zainteresowanymi (poszczególni pracodawcy) przez wysyłanie im wyciągów z ich kont; 3) o zezwoleniu władz nadzorczych, w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych, na zawieranie umów ze szpitalami i sanitariami zakładami wojskowymi na leczenie na rachunek Kasy przez te zakłady swych sanitariuszek, ubezpieczonych w K. Ch.; zatwierdził d-ra Toczyłowskiego, jako czasowego zastępcę lekarza rejonowego (rejon Śnipski); w związku ze zwiększeniem w Przychodni Centralnej przyjęć lekarzy internistów, a zmniejszeniem ich w Przychodni na Antokolu, gdzie zostanie natomiast wprowadzone przyjęcie lekarzy specjalistów chorób kobiecych i dzieci,—zaproponował dn. 1 sierpnia dr. N. Czarnockiego na jedną godzinę przyjęć do Przychodni Centralnej; zatwierdził sprawozdanie Przewodniczącego z zadecydowanych spraw, m. in. o udzieleniu urlopow dr. Zeleskiemu (choroby kobiece) od 18.VII do 1.IX, z zastępstwem na ten czas przez d-ra Klemczyńskiego i dr. Globusowi (choroby skórne) od 15 b. m. z zastępstwem przez dr. Ginsberga.

#### Sprawy sanitarne.

— Zebranie hallerczyków. W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 9ej rano w sekretarjacie Chórągwi Wileńskiej związku hallerczyków (ul. Uniwersytecka Nr. 1) odbędzie się zbiórka członków chórągwi, zwolowane w sprawie przyjęcia hallerczyków amerykańskich.

#### Sprawy sanitarne.

— Inspekcja linii kolejowych. W najbliższych dniach przybywa do Wilna specjalna Komisja z Ministerstwa Komunikacji, mająca na celu przeprowadzenie inspekcji linii kolejowych na terenie Dyrekcji Wileńskiej Inspekcja będzie miała za zadanie zapoznanie się także na miejscu z warunkami przedfunkcyjnymi na stacjach granicznych. Stoi tu w ścisłym związku ze zwiększeniem tranzytu towarów zagranicznych przez Polskę do Rosji. (z.)

#### Sprawy sanitarne.

— Apel Ministerstwa Komunikacji. Wobec zwiększonego ruchu pasażerskiego, spowodowanego masowym wyjazdem z miast do miejscowości kąpielowych i uzdrowisk i brakiem skutkiem tego miejsc siedzących w pociągach, Ministerstwo Komunikacji za pośrednictwem Dyrekcji Kolejowych zwraca się do podróżnych, by w miarę możliwości wstrzymywali się z wyjazdem w ostatnim, pierwszym i drugim dniu miesiąca. (z.)

#### Sprawy sanitarne.

— Dalsze ulgi dla radjodbiorników. Jak już donosiliśmy, władze skarbowe wydały przed kilkoma tygodniami rozporządzenie o zniesieniu opłat stempowych przy rejestracji aparatów radjodbiorniczych. Obecnie Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało rozporządzenie do wszystkich urzędów pocztowo-telegraficznych w kraju, by nie pobierały specjalnych opłat pocztowych w wysokości 5 zł. od zgłaszających się do rejestracji radjodbiorników. Tak więc, gdy przedtem zarejestrowanie o zbudowania aparatu radjowego kosztowało 8 zł. 30 gr.—obecnie zmniejszone ono zostało do 1 zł. opłat stempowych. (z.)

#### Sprawy sanitarne.

— Wyjazd sądu do Postaw. Począwszy od dnia wczorajszego aż do dn. 29 mb. włącznie II-gi wydział karny sądu okręgowego w Wilnie wyjechał do Postaw celem rozpoznania kilkudziesięciu

spraw wynikłych na terenie powiatu Postawskiego.

Jako przewodniczący sesji wyjechał wice prezes wydz. karn. s. okr. p. Ant. Owianko i jako sędzia asesora p. Sienkiewicz. (r.)

#### Z życia stowarzyszeń.

— Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji. W niedzielę 24 b.m., o godz. 12 m. 30, w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ul. S-to Jańska 3) odbędzie się zebranie Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji. Poruszone będą szereg spraw i zagadnień politycznych oraz Ks. Poseł I. Olszański wygłosi referat o chwili obecnej. Członków i sympatyków uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— Rozwój Chrześc. Zw. Zaw. Piekarzy. Wobec ustąpienia Zarządu Chrześc. Zw. Zaw. Piekarzy m. Wilna, na walnym zebraniu, w dniu 16 b.m. wyłoniono nowy Zarząd Chrześc. Zw. Zaw. Piekarzy, który po ukonstytuowaniu się składa się z następujących osób: Prezesa—Józefa Biretto, Wice-Prezesa—Aleksandra Zinkiewicza, Sekretarza Jana Jatkowskiego, Skarbnika—Alfonsa Sienkiewicza i członków Zarządu Stanisława Biretto, Adolfa Wirpszo i Jana Bartoszewicza. Nowy Zarząd rozpoczął energiczną pracę nad skupieniem wszystkich piekarzy chrześcijańskich w Wilnie i okolicach w jedną organizację, która, jeżeli sędzić po dotychczasowych wynikach uwieczniona będzie pomyślnym rezultatem.

— Zebranie hallerczyków. W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 9ej rano w sekretarjacie Chórągwi Wileńskiej związku hallerczyków (ul. Uniwersytecka Nr. 1) odbędzie się zbiórka członków chórągwi, zwolowane w sprawie przyjęcia hallerczyków amerykańskich.

#### Sport.

— Polijny tydzień sportowy. Od 9 do 15 września rozegrane zostaną drużynowe, ogólnopolskie zawody sportowe w Warszawie o mistrzostwo policji państwowej. W zawodach wezmą udział drużyny wszystkich okręgów policyjnych. Zawody obejmować będą lekką atletykę, hippikę, boks, szermierkę, marsz 25 klm., piłkę nożną i koszykową.

W zawodach weźmie udział drużyna okręgu wileńskiego, która już przeprowadza systematyczny trening. (z.)

#### Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia“). „Szkoła kokot“, pełna przedniego humoru satyra francuska mimo wielkiego powodzenia jakim się cieszy, grana będzie jeszcze tylko dni kilka. Najbliższa premiera.

— Sanacyjna premiera przygotowuje obecnie Teatr Polski: będzie nią ostatnia nowość Teatru Paryskiego „Panna Flute“, którą obecnie gra z nadzwyczajnym powodzeniem Teatr Polski w Warszawie.

— Akademia ku uczczeniu ks. biskupa Bandurskiego. W niedzielę 24-go b. m. o godz. 8, m. 30 w. odbędzie się w Teatrze Letnim Akademia ku uczczeniu 40-letniej pracy kapłańskiej i społecznej ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

W programie — przemówienia, recytacje utworów ks. biskupa Bandurskiego, śpiewy solowe.

W wykonaniu biorą udział: pp. W. Hendrychówna, J. Hryniewicka, A. Ludwik i W. Szczepański.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

#### Kronika policyjna.

— Patrole policji na letniskach podmiejskich. Komenda Policji Państwowej na m. Wilno wydała rozkaz patrolowania także i szeregu letnisk podmiejskich. Zostało to podyktowane licznymi skargami ludności Wilna, przebywającej na letniskach obok miasta. Letniska te dotychczas pozabawione były zupełnie najprymitywniejszej opieki ze strony władz bezpieczeństwa publicznego. (z.)

— Okradzenie mieszkanie. Dnia 22 b. m. Bruk Gtla, zam. Antokolska 130 zameldował, że nocy dzisiejszej o godzinie 2-iej nieznanymi sprawcy zapomocia otworcia okienki dostali się do mieszkania gdzie dokonali kradzieży garderoby męskiej i damskiej, bielizny, oraz biużuterii na ogólna sumę 25.0 zł.

— Wciąż giną. Dnia 21 b. m. Paruzto Witold, zamieszkały Kalwaryjska 42 zameldował o zaginięciu swego syna Mikołajka lat 16, który w dniu 18 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— Morderstwo. Dnia 19 b. m. w ogrodzie folw. Osówek gm. Iłskiej został zabity nożem lub bagnietem Boczkowski Władysław lat 30. Sprawca zabójstwa narezie nie ujawniony.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Szczegóły czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z odbytego w dniu 21 m. b. posiedzenia Rady Miejskiej, a zwłaszcza z przebiegu wyborów ławników podajemy garść szczegółów.

Przed przystąpieniem do wyborów ławników, a po odczytaniu przez przewodniczącego decyzji urzędu wojewódzkiego odrzucającej uchwałę powziętą na poprzednim zebraniu Rady Miejskiej w sprawie powiększenia ilości ławników do 5, wystąpił przywódca „Bundu” dr. Izak Rafes i odczytał poniższy wniosek:

„Uważając, iż przy niezatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki uchwały R. M. o zwiększeniu ilości ławników z 4 do 5-ciu, moment formalno-prawny nie mógł odegrać decydującej roli i przyjmując pod uwagę, iż przy 5-ciu ławnikach byłaby możliwość większego udziału w magistracie przedstawicieli warstw pracujących, a nawet robotników z mniejszości narodowych i zestawiając decyzję Urzędu Wojewódzkiego z niedopuszczeniem przez rządowego Komisarza Wyborczego p. Łuczynskiego zwiększenia ilości radnych w stosunku do wzrostu ludności m. Wilna od r. 1919 do r. 1927, co miałyby najzupełniejsze usprawiedliwienie prawne i co usunęłyby w zupełności wątpliwości w kwestji ilości ławników, frakcja „Bundu” upatruje w niezatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki uchwały R. M. o 5-ciu ławnikach krok wrogiej w stosunku do klasy robotniczej i mniejszości narodowych m. Wilna, przeciwko czemu najenergiczniej protestujemy i składamy wniosek odwołania się od decyzji Urzędu Wojewódzkiego do Min. Spr. Wewnętrznych. Wniosek w imieniu „Bundu” podpisał Dr. Rafes.

Wniosku tego, skonstruowanego zawiłe niezrozumiale i wadliwie polszczyzną, nie komentowano, lecz dołączono do protokołu, natomiast przewodniczący przystąpił do głosowania na 4-ch ławników.

Jak wiadomo, już z wczorajszego naszego sprawozdania, zgłoszono 5 list:

Ponieważ do otrzymania mandatu należało mieć, stosownie do

obliczenia proporcjonalnego bemałego ułamka 10 głosów, przeto wszystkie ugrupowania radzieckie prócz Kola Chrześc.-Narod. znalazły się w przykrej sytuacji. Rozporządzały bowiem one najwyższą 9 głosami, nawet przy ewentualnych możliwych zblokowaniach.

Po dłuższej naradzie złożono następujące listy: Nr. 1 monarchiści i sanatory wystawili kandydaty pp: dra Wiktora Maleszewskiego i Michała Obiezierzkiego; Nr. 2 — Kola chrześc.-Narodow.—p. Jana Łokuciewskiego; Nr. 3 — żydów nacjon.— pp. Grzegorza Abramowicza i Eljasza Kroszki; Nr. 4 — socjaliści — pp. Jana Zejmo, Franc. Sztrowskiego oraz Michała Ladowskiego; Nr. 5—drobnerowcy—p. Aleksandra Zasztowa.

W głosowaniu okazało się, iż listy Nr. 1, 2, 3 i 4 uzyskały po 10 głosów, zaś lista Nr. 5 za ledwie—8. Z każdej z pierwszych 4-ch list przeszli pierwsi umieszczeni na nich kandydaci, a więc: dr. Maleszewski Wiktor, Łokuciewski Jan, Abramowicz Grzegorz i Zejmo Jan.

Okazało się, iż pertraktacje pomiędzy ugrupowaniami doprowadziły do wzajemnych ustępstw: zblokowanym ugrupowaniem polskiem t. j. z 10-tki i 12 tki dodało jeden głos Kola Chrześc.-Narod., żydzi nacjon. i socjaliści korzystali z głosów rosjanina i litwina, zaś drobnerowcy poszli do urny wraz z „Bundem“.

Ogólny rzut na rezultat wyborów do nowych władz Magistratu zaprzeczają kategorię hasiom rzucanym przez prawie wszystkie ugrupowania stając do walki wyborczej w dn. 19 czerwca r.b.

Dziś już najoczywistszym jest faktem, że prócz p. Łokuciewskiego, wybranego na ławnika, żadnego fachowca w samorządowa w składzie Magistratu niema. Nie widzimy bowiem wśród nich członków Magistratu ani finansysty ani inżyniera, którzyby mogli ująć ster tych nadzwyczaj odpowiedzialnych, a skomplikowanych dzieł gospodarki miejskiej.

Nic też dziwnego, że przewodniczący Kola Chrześc.-Narod prof. Komarnicki w końcu posiedzenia z rzekł się w imieniu Kola odpowiedzialności za prace nowego Magistratu, wybranego wbrew jego życzen. K. o. s.

## Bezinteresowność hersztów komunistycznych.

Komunizm, atakujący Rosję po pierwszej rewolucji, siedzi do szturmu z nacelnym hasłem u czoła: — Precz z własnością prywatną, jako podstawą i fundamentem kapitalizmu! Niech żyje komuna!

A jednocześnie hersztowie bolszewizmu rosyjskiego na gwałt nabijali własne kieszenie i skwapliwie wypełniali konta swoje w zagranicznych bankach, w tych krajach, dokąd bolszewizm dotrzeć nie mógł!

Oto przykłady bezinteresowności hersztów bolszewizmu rosyjskiego:

**Bronstejn-Trockij**, od początku rewolucji bolszewickiej milionowe sumy wysyłał na prywatne rachunki do banków amerykańskich i szwedzkich...

**Radek-Sobelson**, przeciwnik ustroju kapitalistycznego, na własny rachunek zakupuje za milion franków (w 1922 r.) akcje przemysłu angielskiego...

**Krasin**, ambasador bolszewizmu w Londynie i w Paryżu, po najdłuższym komunistycznym życiu, pozostawia rodzinie, na odtarcie łez, 130 milionów złotych, czyli 3 miliony funtów szterlingów osobistego spadku...

**Kołatajowa**, b. żona rosyjskiego carskiego generała, po wybuchu rewolucji kochanica wyznaczonego matroza, nie wyzwała się majątku męża, lecz na mocy specjalnego dekretu Lenina majątek ten zatrzymuje na własność...

**Zinowjew-Apfelbaum**, lubiący kobietki i ich karesy, ma szeroką dłoń dla tych, które ulegają jego bolszewickim zachciankom. Oto jednej ze swych metres, niejakej Adellejdie Hensen, ofiarowuje drobiazgi, proletarjacką koję brylantową, wartość skromnych 250.000 rubli w złocie...

To tylko repertuar, dotyczący bolszewików „echt-rosyjskich”. A oto, aby wobec nikogo nie poprzestali niesprawiedliwości, wykaz bezinteresowności komunistycznej hersztów bolszewizmu zagranicznego:

**Marcel Cachin**, przeciwnik prywatnej własności, posiada duży i piękny majątek ziemski w jednym z północnych departamentów Francji. Majątek kupiony był za pieniądze, przesłane na propagandę bolszewicką...

**Rénard Jean**, inny komunista francuski, posiada piękne winnice wielomilionowej wartości...

**M. Marty**, komunista, zabawa się jako hotelarz, zdzierał z podróżnych poważne zyski do swej osobistej komunistycznej kieszeni...

**Daniel Renault**, b. czynny

komunista francuski, posiada na koncie banków francuskich skromną kwotę około 50 milionów franków własnego kapitału...

**Henry Tores**, wódz i płatny przez Sowiety obrońca komunistów francuskich, posiada obrzmi majątek w akcjach, papierach procentowych etc.

**Berthon**, jest wielkim właścicielem ziemskim w południowej Francji, w miejscowości Cote d’Azur...

**Jasques Sadoul**, słynny swego czasu dezertor z armji francuskiej, operujący w Rosji, posiada majątek ziemski w sąsiedztwie komunisty i swego kolegi Berthon, a prócz tego wspólnie z towarzyszem Zinowjewem, w r. 1922, zdefraudował 30 milionów rubli...

Oto jest krótki wykaz „bezinteresowności” hersztów komunistycznych, żerujących na nalkności proletarijatu, którzy za „sprawę komunizmu światowego” dają się wykorzystywać tego rodzaju szantarystom!

Jan Cichy.

## Wiadomości telegraficzne.

### Manewry floty sowieckiej.

MOSKWA, 22.VII. (Pat.) Flota bałtycka wyjechała z Kronstadt w celu odbycia manewrów w zatoce. Komisarz wojny i marynarki oraz członkowie rewolucyjnej rady wojennej wezmą udział w tych manewrach.

### Pożar lasu pod Dynaburgiem.

RYGA, 22.VII. (Pat.) W ostatnich trzech dniach zszerył się w okolicy Griwa na południe od Dynaburga pożar lasów, który zniszczył 100 ha wartościowego lasu. Plomienie zagrażały miastu Iłkszta, tak że musiano dla akcji ratunkowej mobilizować setki mieszkańców oraz zawezwać do pomocy bataljon wojska.

## Z całej Polski.

### Metropolita cerkwi prawosławnej otrzymał tytuł „błogosławionego“.

Eukumeniczny patriarcha Bazylji zawiadłami pismem specjalnym, że według aktu patriarchalnego i synodalnego z dn. 7 kwietnia r. b. metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Djonizjusz otrzymał tytuł błogosławionego z okazji jego wizyty w Phanarze. Tytuł błogosławionego od tego czasu przechodzić będzie na następnych metropolitów Djonizjusza—metropolitów cerkwi prawosławnej w Polsce.

## KRONIKA.

### Z miasta.

— Przygotowanie do przyjęcia wycieczki amerykańskiej. W wyniku posiedzenia jakie odbyło się onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim wybrano komitet honorowy przyjęcia Polaków amerykańskich. W skład komitetu weszli m. inni: pp. Wojewoda Raczkiewicz, J. E. ks. Biskup Bandurski, gen. Burhardt-Bukacki, Naczelnik Krtiklis i p. Łokuciewski.

Polacy amerykańscy w liczbie 300 osób przybędą do Wilna we wtorek 26 bm. i zabawią tu 2 dni. W pierwszym dniu swego pobytu goście zwiedzą będm miasto; w drugim zaś dniu udadzą się do Werek.

### Sprawy miejskie.

— Zrzeczenie się mandatu. Wybrany z listy P.P.S. członek Rady Miejskiej Sztąwowski wobec bliskiego swego wyjazdu z Wilna, zrzekł się mandatu członka Rady Miejskiej. Narazie nie ustalono, kto wejdzie do Rady na jego miejsce.

### Sprawy wojskowe.

— Zarządzenia przeciwpożarowe. Ze względu na panującą w ostatnich dniach upały D.O.K. III wydało rozkaz natychmiast zabrać stan używalności środków przeciwpożarowych i braki usunąć. Prócz tego stosować środki zapobiegawcze przeciw nadmiernej temperaturze, jak: białenie ścian, dachów, okien, okrapianie wodą dachów, podłogi i otoczenia schronów.

Po każdej burzy należy zbadać zdolność gromochronów, a wszelkie braki i uszkodzenia niezwłocznie usunąć.

Niezależnie od tego dowódzcy oddziałów muszą zwrócić baczną uwagę na należyty i celową ochronę składów amunicyjnych żywnościowych i mundurowych, przez odpowiednie rozmieszczenie wart, zaprowadzenie środków alarmowych, dostatecznych w razie uszkodzenia przewodów telefonicznych, częste kontrolowanie wart, jako też częste poczenie wart i personelu pracującego w składach o użyciu środków przeciwpożarowych (gaśnic).

Gaśnice należy zawieszać w schronach betonowych tylko w czasie pracy i w godzinach, kiedy schrony są zamknięte, winny być zawieszane gaśnice na zewnątrz przy wejściu do schronu. (z.)

### Sprawy robotnicze.

— Nowy związek. Przy Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie powstał nowy związek chemiczny.

— 300 posad w pol. państw. w Kielcach. Komendzie wojewódzkiej policji państwowej wakuje 300 posad posterunkowych, któreby mogli objąć szeregowi, którzy zostaną w Jesieni r. b. przeniesieni do rezerwy.

Warunki otrzymania posady posterunkowej są następujące:

- 1) Stan wolny (żonaci będą przyjmowani tylko w wypadku braku odpowiednich kandydatów — kawalerów), 2) obywatelstwo polskie, 3) Nieskazitelna przeszłość kryminalna i polityczna, 4) wiek do lat 30, 5) zdrowa i silna budowa ciała (postawa dodatnia i dobry zewnętrzny wygląd), 6) minimalny wzrost 168 cm., 7) wyrobione pismo o każdym charakterze, 8) biegła znajomość czytania i 4 działań arytmetycznych. Ochotnicy mogą już obecnie składać podania w drodze służbowej, przyczem właściwy dowódzca formacji, odnotuje na danym podaniu przybliżony termin zwolnienia petenta z wojska.

Znaczący należy że pierwszeństwo w otrzymaniu posady, będą mieli wysłużeni żołnierze. (z.)

— Wyplata zasiłków bezrobotnym. Wileński Okręgowy Fundusz Bezrobocia zapotrzebował już w połowie bieżącego miesiąca 23 tysiące zł. z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, obecnie zaś przewidując zwiększenie zapotrzebowania w związku z rozporządzeniem Ministerstwa w sprawie zapomóg doradczych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. o przyznanie dodatkowego kredytu w wysokości 5.000 zł. (z.)



Z Białorusi Sowieckiej. Katastrofalny stan zbiorów.

Według oficjalnych danych Komisariatu ludowego do spraw rolnych Białorusi sowieckiej — stan zbiorów przedstawia się katastrofalnie. Stan ten spowodowany został w pierwszym rzędzie klęskami żywiołowymi, które nawiedziły Białoruś sowiecką wiosną r. b. Według oficjalnych danych powódź w kwietniu zalała około 1/10 całego terytorium, następnie szalejący trzdyniowy huragan w drugiej połowie maja, 10, 11 i 12 czerwca zniszczył zboże do tego stopnia, że ludność z 1 dziesięciny zbierze żyta zaledwie pół puda.

Według przewidywań Sownar-komu BSSR. o ile Białoruś nie otrzyma pomocy zbożowej z centralnych gubernij Rosji sowieckiej jest skazana na klęskę głodową. Wobec powyższego Sownar-kom zwrócił się do władz centralnych w Moskwie z obszernym memo-

riem, w którym podkreśla wyjątkową sytuację polityczną na Białorusi, wytworzoną przez ciągłe niezadowolone ludności z rządów sowieckich i prosi o zdecydowanie przysłania większej ilości zboża, dla najbardziej potrzebującej ludności.

Znaczyć należy, że wiadomości o akcji Rządu polskiego wyrażającej się w doręcznej pomocy dla ofiar huraganu szalejącego na terenie powiatów Baranowickiego, Stołpeckiego i Stonimskiego wpłynęły bardzo deprymująco na ludność Białorusi sow. wytwarzając stan podniecenia, z którym się władze sowieckie w każdym wypadku liczyć powinny.

Najciężej dotknięty jest powiat Stucki i Miński, gdzie w ogóle stan zasiewów był niesłychanie marny ze względu na brak ziarna.

Z KRAJU. Wydanie porucznika Janiego.

Dnia 21 b. m. władze bolszewickie wydały pogranicznym przedstawicielom władz polskich pochodzącego swego czasu przez nich por. Janiego.

Spotkanie przedstawicieli polskich z bolszewickimi odbyło się w rejonie st. Radoszkowicz, około słupa granicznego Nr. 594. Znaczący należy, iż pomimo swej zgody bolszewicy dotychczas nie wydali pochodzącego policjanta Drozda.

Aresztowanie szpiega. Onegdaj policja wilejska aresztowała urzędnika miejscowego urzędu pocztowego — Kondratowicza za prowadzenie akcji szpiegowskiej na rzecz sowieckich. Kon-

dratowicz prócz wywiadu wojskowego posyłał bolszewikom materiał, dotyczący sieci telefonicznej i telegraficznej.

Ziembce, gm. Woropajewskiej, powiatu Postawskiego. Ogółem spłonęło 28 zabudowań gospodarczych.

Jaki cel? Po otrzymaniu od litwinów ciała żołnierza K. O. P., który, jak wiadomo, przed paru dniami zatonął, stwierdzono na ciele topielca ślady przeprowadzonej sekcji.

Wielki pożar. Dnia 19 b. m. wybuchł pożar. Spłonęła większa część wsi

Humor — mimowolny. Bez marynarek.

Min. spraw wewn. gen. Składkowski wydał rozporządzenie pozwalające urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych podczas upałów urzędować w ministerstwie bez marynarek. Minister oświadczył, że urzędnicy mogą się również mełdować u niego bez marynarek.

(Przy tak niskich uposażeniach urzędujących wypadnie bodaj rozporządzenie powyższe rozszerzyć i... na Inne części garderobii, oraz przedłużyć bodaj i na zimowe miesiące).

Rekord. W Nr. 179 „Gazety Porannej Warszawskiej” powiedziane jest m. in. o locie Byrda:

„Pobliż wiek rekord Lindbergha i Chamberlina, gdyż leciał dłużej od nich”.

Podając wiadomość powyższą „Wład. Liter.” zaznacza trafnie:

„Gdyby rekordy polegały na jak najszybszym przelocie z Ameryki do Europy, rekord ten miałby nie Byrd, ale pożyczka amerykańska dla Polski”.

Obrazowy styl. Jeden z poważniejszych organów rządowych „Epoka” snuje na marginesie

zaburzeń wiedeńskich następujące refleksje: „To tylko legendarny Eol umiał wypuszczać ze swej jaskini wiatr potężny”.

Table with exchange rates for various locations: Warszawa, Londyn, Nowy-York, etc.

19 MINUT

Śmierć i czas tu królują na ziemi, Lecz nie wolno ich nazwać władcami... Wszystko miła i gnie wraz z nami, Miłość — wieczna ezarami swojemu!

...Ładowano na nasz parostatek barany. Całe stado — białych, pokornych stworzeń, tłoczyło się zwartą masą na dół pokładzie statku. Dokąd ich wieziono i po co? Tak im to było obojętne. Gdyby wiedzieli, że los im gotuje śmierć, że ich pozarzyna bez litości, napewno nie szłyby tak posłusznie z takim tępyim pokornym pośpiechem, popychane brutalnie przez marynarzy i tragarzy. My, ludzie ładunek naszego parostatu, patrzyliśmy na nich z górnego pokładu. W ciągu dwóch dni naszej podróży morskiej widokowo to było jedyną rozrywką.

Ładowanie skończono. Parostatek odpłynął i znów zaczęły go lechać fale morskie, uderzając o jego burty z jakimś jednostajnym nużącym szmerem. Kola motoru huczały. Kontury obcego nam kraju głąną zaczęły w cieniach zbliżającej się nocy.

Panowało jakieś wzruszenie, pod wrażeniem którego, wszyscy zaczęli się rozchodzić do swych kajut. Pozostałem sam na pokładzie i z nudów postanowiłem zwiędzić parostatek.

Na pokładzie było ciemno i pusto, żadna elektryczna lampka

nie rozświetlała jego mroku. Kapitan bał się spotkania z niemiecką łodzią podwodną i to było powodem, że parostatek nasz płynął nieoświetlony wcale. Fale coraz wyżej i silniej były o burty statku. Olbrzymie, białe grzebienie ukazywały się i ginęły w nieprzejrzalnym mroku.

Pomimo woli doznałem uczucia jakiejś strasznej samotności wśród tego bezudnia i nocy. Na parostatk panowała niczem nie zamącona cisza i spokój, jakgdyby nikogo na nim nie było. Przebiegłem myślą te dwa dni spędzone z podróżykami ze mną ludźmi — i zastanowiło mnie to, że właściwie mówiąc cały ten czas, jak i w obecnej chwili czułem się samotnym, jak gdyby nikogo ze mną nie było.

Zbieraliśmy się wszyscy regularnie kilka razy dziennie przy stole w wielkiej sali jadalnej statku. Prowadziliśmy nieskończenie długie rozmowy o polityce, poruszaliśmy też różne inne tematy. Przy spotkaniach zupełnie bez przyczyny uśmiechaliśmy się jedni do drugich, ścisaliśmy sobie wzajemnie dłonie, pykaliśmy się, jak się czujemy i t. d. A właściwie, ani ja ich, ani oni mnie nie interesowali wcale.

Najwybitniejszą osobistością w naszym towarzystwie, był znany dyplomata, jednego z zaprzyjaźnionych z nami państw. Razem z nim podróżowała żona jego i sekretarz poselstwa.

Dyplomata udawał się w bar-

dzo ważnej i tajemnej misji do jednego z mocarstw słowiańskich. Od tego, jak on wypełni tę misję, zależało w najbliższej przyszłości dziesiątki tysięcy bezmyślnie zatratonych i sponiewieranych lub uratowanych ludzkich istnień, krew, łzy, pożogi i zniszczenie.

A tymczasem „znany” dyplomata zapewne nie potrafiłby wymówić bez zająknięcia barbarzyńczej, w jego mniemaniu, nazwy stolicy państwa, do którego jechał, a najniezawodniej nie miał najmniejszego pojęcia, o języku, historii, ludziach i obyczajach tego kraju, który był celem jego podróży.

Żona jego otyła i bardzo sentymentalna dama, ze śladami dawniej piękności, jeżeli nie leżała u siebie w kajucie targana morską chorobą, to grała całymi godzinami w salonie na pianinie pełne melancholijne melodie. Sekretarz poselstwa — młodzieniec o nieposzlakowanym przedziale uczesania i bezwystydnych oczach, stał się towarzyszyłem. Bardzo często nachylał się więcej aniżeli wymagała tego jego funkcja, odwracania nut, szeptał jej do ucha coś — od czego oczy pięknej damy stawały się omdlewające, a paluszki całe wybrylantowane, wydobywały z instrumentu jakieś zamierające dźwięki.

Mnie osobliwie, więcej interesował lokalny dyplomata — Włoch Pietro, szczególnie jego głowa, błada twarz, maska, z policzkami o fiołowym odcieniu, z ogrom-

nym nosem i wąskimi ustami mocno zacienionym, tak wąskimi, że wywiereły wrażenie szparki przeciętej brzytwą. Małe, bez blasku oczka zawsze były chytrze spuszczone. Gdyby mi kto powiedział, że indywiduum to będzie jutro zaaresztowane za jakiś czyn niski — nie zdziwiłbym się wcale.

inni pasażerowie pierwszej klasy, byli przeważnie osobistościami nieinteresującymi. Wszyscy prawie byli do siebie podobni i mieli podobne zapatrywania. Nikt z nich nie wyraził jakiejś swojej własnej, chociażby najgłębszej myśli!...

Pasażerów niższych klas było o wiele więcej i byli więcej różnorodni, aniżeli my. Ale ich na nasz pokład nie puszczano, nie widzieliśmy ich prawie. Na całym parostatku byłem jedynym Rosjaninem.

Zmęczony przechadzką po pokładzie, ruszając się pod memi stopami, jakgdyby był czemś żywym, zamierzałem udać się na spoczynek do mej kajuty, gdy naraz ujrzałem wyzierający z poróśrd chmur księżyc, co mię znie-wołilo do pozostania.

Widok był przepiękny i straszny zarazem: wśród tej nocy — bezmiar wód jakgdyby jakaś ciemna droga, a na niej podnoszące się i opadające fale. Im dalsi płynął nasz parostatek, tem większy lek ogarniał w tej pełnej szmerów i huku fał pustyni.

Naraz wydawać mi się zaczęło, że parostatek zmniejsza szybkość.

Fale huczały coraz bardziej. Kola maszyn przestały prawie pracować. Na górze, u kapitana, usłyszałem kilka gwizdków, które przerwały jakiś trwoniwie panującą ciszę i umilkły. Posłyszałem ciężkie stapania, obok mnie przebiegli jeden za drugim marynarze. Parostatek naraz stanął.

Postać kapitana przemknęła szybko i zniknęła. Pomocnik jego, mój codzienny sąsiad przy stole, wesoly Włoch, zbliżył się ku mnie.

— Otrzymałem rozkaz... Zatrzymać się i czekać rewizji, — rzucił mi szeptem. Zatrzymałem go.

— Rozkaz? Od kogo? — Jeszcze nie wiem... Otrzymałmiśmy przez radio... Oby Bóg dał, by to był krawcównik angielski... Lecz jeśli to Niemcy!...

Machnął ręką i pośpieszył za kapitanem.

Raptowne zatrzymanie się parostatu nie pozostało niezauważone; na pokładzie zaczęły się pojawiać przerażone postacie. Słychać było głosy pełne strachu. Ktoś krzyknął.

— Proszę o ciszę i spokój. Zapanowała cisza. Minęło pół godziny. Oczekiwanie stawało się nad wyraz nużącym, nie do wytrzymania. Chciało się wiedzieć, ale nap óżno: nikt nam nic powie-dzieć nie mógł.

Stałem na pokładzie z tej strony, gdzie wśród bezgriecznych ciemności, wita się błyszcząca srebrnem drogą, utkana z blasków księżyc na poruszających się balwanach morskich. Naraz wydało

mi się, że jakiś dziwny przedmiot przeciął ją i znikł wśród ciemności, jak jakiś nieuchwytny cień. Za chwilę przedmiot ten ukazał się znów. Teraz już jasno rozróżnić można było podwodną łódkę, która to znikając, to znów ukazując się na powierzchni, płynęła szybko w kierunku naszego parostatu. Miała ona wygląd olbrzymiego cygara. U widocznego na niej peryskopu zauważyć można było, dzięki blaskom księżyca, nawet gołym okiem, kilkanaście postaci, stojących bez ruchu i zalewanych falami.

— Niemiecka łódź podwodna! — wyszeptał drżącym głosem, stojący obok mnie, pomocnik kapitana.

— Zatopią nas? — zapytałem. Spojrzał na mnie. Twarz jego w blasku księżycy wydała mi się obcą nieznaną.

— Nie wiadomo jeszcze... Fatalne jest to, że nie będziemy mogli spuścić szalup... — Dlaczego? — Przecież pan widzi jakie balwany!...

— Nasze szalupy są tak małe... Przewrócą się, bez wątpliwości... (Dokończenie nastąpi).

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Mielejska ul. Ostrobramska 5.

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarb. na pow. Wileńsko-Trocki w dniu 28 VII r. b. o godzinie 12-iej w Urzędzie gminy Rudziskiej odbędzie się licytacja różnych leśnych materiałów złożonych przy stacji Rudziskiej należących do firmy „Jawelowski” za za-łącznością Skarbowi Państw. 45211 zł. Informacja w Urzędzie Skarb. Wilno, W. P. 10. ul. Północna 4. Izba Skarb. pokój Nr. 31 w godzinach urzędowych.

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarb. na pow. Wileńsko-Trocki w dniu 27 VII r. b. o godz. 10-iej w lokalu Poster. Pol. Państw. przy stacji Jaszuny odbędzie się licytacja różnych leśnych materiałów wyrobionych i złożonych na placach kolejowych, przy stacji Jaszuny i należących do firmy „Jawelowski” za za-łącznością Skarbowi Państw. 4520 zł. Informacja w Urzędzie Skarb. Wilno Izba Skarbowa pokój Nr. 31 w godzinach urzędowych.

JEDYNA POLSKA FIRMA „POLBUT” gdzie można nabyć tanio gwarantowane różne obuwie po cenach bardzo dostępnych. Ul. Wileńska 3. 436-16

OGłoszenie. Wydział Powiatowy Sejmiku Suwalskiego ogłasza przetarg ofertowy na przebudowę starych i budowę nowych budynków w folwarku Kuków powiatu Suwalskiego na szkołę Rolniczą żeńską. Plany i warunki budowy przeglądać można codziennie w Biurze Wydziału Powiatowego od godziny 12-14 gdzie można otrzymać ślepy kosztorys za opłatą 5 zł. Oferty pisemne należy składać lub przesyłać pocztą z napisem na kopercie „Oferta na budowę Szkoły Rolniczej” do Wydziału Powiatowego w Suwałkach do dnia 8 sierpnia przy dołączeniu dowodu wpłacenia w Kasie Skarbowej do depozytu Wydziału Powiatowego w wysokości 3000 złotych w gotówce lub papierach wartościowych, mających papularną wartość. Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferty. Przetarg odbędzie się w lokalu Wydziału Powiatowego w Suwałkach, Ul. Kościuszki Nr. 71 o godzinie 12-iej w południe, dnia 8-go Sierpnia 1927 roku. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) W. ISZORA.

OGłoszenie. Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że na dzień 26-go lipca r. b. wyznaczona licytacja w murach po Franciszkańskich różnych zasekwestrowanych nieruchomości. Początek o godz. 10-tej rano. MAGISTRAT. 365

„ZA KULISAMI ŻYCIA” dramat w 8 aktach. W rolach głównych Ernest Torrence i Anna Q. Nilsson. Nad program: 1) Sporty zimowe w 1 akcie i 2) Wielka piekarnia w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza P. W. Szczepańskiego. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena biletów. parter—60 gr., balkon—30 gr.

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarb. na pow. Wileńsko-Trocki w dniu 27 VII r. b. o godz. 10-iej w lokalu Poster. Pol. Państw. przy stacji Jaszuny odbędzie się licytacja różnych leśnych materiałów wyrobionych i złożonych na placach kolejowych, przy stacji Jaszuny i należących do firmy „Jawelowski” za za-łącznością Skarbowi Państw. 4520 zł. Informacja w Urzędzie Skarb. Wilno Izba Skarbowa pokój Nr. 31 w godzinach urzędowych.

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarb. na pow. Wileńsko-Trocki w dniu 28 VII r. b. o godzinie 12-iej w Urzędzie gminy Rudziskiej odbędzie się licytacja różnych leśnych materiałów złożonych przy stacji Rudziskiej należących do firmy „Jawelowski” za za-łącznością Skarbowi Państw. 45211 zł. Informacja w Urzędzie Skarb. Wilno, W. P. 10. ul. Północna 4. Izba Skarb. pokój Nr. 31 w godzinach urzędowych.

HEMOROIDY. STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • ŚWIĘDZENIE. HEMORIN-KLAWE. PLAGA LETNIA. Muchy, dnie, komary, meszki... Nie reklama lecz faktem jest, że oryginalny proszek japoński „KATOL” w przeciągu 20 minut wytopia wszystkie owady w mieszkaniu. Uprasza się wypróbować, a za dobrą poradę wszyscy pozostaną wdzięczni. Zatrute owady są nieszkodliwe dla ptactwa domowego. „Katol” żądać w składkach aptecznych i opekach. 189-1

OGłoszenie. Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że na dzień 26-go lipca r. b. wyznaczona licytacja w murach po Franciszkańskich różnych zasekwestrowanych nieruchomości. Początek o godz. 10-tej rano. MAGISTRAT. 365

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przym. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Zniwiarki oryginalne szwedzkie „VIKING-ARVIKA” ze stalowym kółkiem bieżącym i silnikowymi trybami: doskonały pod każdym względem typ maszyni żniwniej. POLECA 363-5 Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a. Wyjątkowo dogodny warunki wypłaty. Żądajcie katalogów opisowych. Oprócz powyższych posiadam na składzie maszyny żniwne DEERINGA i MAC CORMICKA

Godło Firmy EXCELSIOR WYTWÓRNIA POLSKA

Palarnia Kawy „EXCELSIOR” została przeniesiona na ul. Popowską 6, co daje możność zawdziężyć najlepszym warunkom technicznym, z większą sprawnością obsługując Szanowną Klientelę Handlującą, której względem i nadal polecam się. KAROL SAWICZ. 1531-2

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Odyca Romana, postanowił unieważnić na rzecz Romana Odyca listy zastawne Wileńskie-go Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serji 39 Nr. Nr. 223922, 223923, 223924, 223925, serji 8 Nr. Nr. 60467 i 60468 i wartości nominalnej 500 rb. serji 8-iej Nr. 19058 (Nr. Spr. Z. 53/24). 909

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przym. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. (Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-11 i 3-7. W.Z.P. 63

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZ. PŁC. SKÓRNE od 10-1, od 8-10 wiecz. KOBIECIE-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8-11 i 4-8. W.Z.P. 29

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-12 do 2 i 5-6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. Sz. Berensztajn Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe Przyjmuje 9-11 i od 4-8 p.p. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 39

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 3. W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZIŃSKA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

GOTÓWKA Każda suma gotówki ulokujemy dogodnie pod mocne zabezpieczenie. Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6 piętro i telefon 9-05.

RÓŻNE WARSZTAT ślusarsko-mechaniczny w śródmieściu na b. ruchliwej ulicy, front 2 wystawy, z powodu choroby do odstąpienia za małą gotówkę. Adres: Biuro ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka 22. 370-2

SPRZEDAŻE Do wynajęcia pokój ładny, frontowy i drugi mniejszy Zygmutowski 4 m. 3 od 4-6. 1539

Mieszkania i pokoje 5 pok. mieszkanie z wygodami i elektrycznością do wynajęcia. Antokolska 58. 1530-1

Za 5500 dol. sprzedamy majątek przy stacji kolejowej, obszar 150 ha z zabudowaniami w pobliżu rzeki. Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6 telefon. 9-05.

NAUKA „MATURA” Kraków, Karmelińska 35 wyucza korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 listach pod kier. sil zagranicznych. Próbną listę na 8 dni pa-nadեսlano zł. 1 na port. Prospekta darmo. Na odpowiadź znaczki. 1565-14

ZGUBY Zgubiony dowód osobisty ze Nr 3924/26 na Imię Masza Lejbowicz zam. w Wilnie ul. Pił-nie prosię skierować do sudekiego 10 unieważnia się. 369

Szuka pracy Byływojskowy, zna fachowo rolnictwo, buchalterję, biurowość, może też być korepetytorem do kl. 6-tej gimnazjum w Wilnie, zna języki: polski, rosyjski, litewski, łotewski, niemiecki, poszukuje posady od zaraz. Laskawe oferty: poczta Sopoćkino, pow. Augustowski Józef Murawski. gr

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIK WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44

Przyjmuję wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące. gr

Młody inteligentny chłopak z 7-iej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posłada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta. gr2

Doświadczony s-z o f e r mechanik, był oficer wojsk samochodowych, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje posady szofera. Laskawe zgłoszenia pi-smem lub osobiście. Ul. Krzywe-Kolo Nr. 25-3 Jan Popiel. gr4

HUMOR Roztargniona. Listonosz: Zię wiadomości dziś przynoszą: Oto list w czarnej, żółonej obwódecie. — Co widzi? — To mój brat pewno umarł: Poznając jego charakter pisma.

Ciekawe objawy. — To ciekawe, że mnie ciągle i zawsze ta sama noga boli. — N-ż, cóż chcesz, wiek ma swoje prawa. — Ej, cóż tu wiek znaczy? — Przecież i druga moja noga jest w tym samym wieku!

Czesi a Słowacki. Zwioki Słowackiego datego zostały przewiezione morzem, bo ładem nie można było, gdyż Czesi nie chcieli przepuścić zwłok przez swe terytorium. — Dlaczego? — Dlatego, że się nazywał Słowacki, a nie Czechosłowacki.

Do wynajęcia pokój ładny, frontowy i drugi mniejszy Zygmutowski 4 m. 3 od 4-6. 1539

Do wynajęcia pokój przy bezdziejnej rodzinnie z niekrepującym wejsciem. Chocimska 6 m. 5.

Szuka pracy Byływojskowy, zna fachowo rolnictwo, buchalterję, biurowość, może też być korepetytorem do kl. 6-tej gimnazjum w Wilnie, zna języki: polski, rosyjski, litewski, łotewski, niemiecki, poszukuje posady od zaraz. Laskawe oferty: poczta Sopoćkino, pow. Augustowski Józef Murawski. gr

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 3. W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZIŃSKA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

ZGUBY Zgubiony dowód osobisty ze Nr 3924/26 na Imię Masza Lejbowicz zam. w Wilnie ul. Pił-nie prosię skierować do sudekiego 10 unieważnia się. 369

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIK WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44 Przyjmuję wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące. gr